

# MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240

Nr indeksu 35034

# Kurier szczęciński

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 5, 6, 7 WRZEŚNIA 1986 ROKU  
Nr 173 (12 565) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 12 zł



W SOBOTĘ 6 bm. zobaczymy film francuski pt. „Powrót tajemniczego blondyna”, a wśród wykonawców m.in. Mireille Darc (na zdjęciu).  
CAF — Deyston

## XI Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku

### Będą emocje?

W TYM ROKU między 8 a 15 września na kolejnym, XI już, Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku zostanie pokazanych 28 filmów, z czego siedem zrealizowanych dla telewizji. Nie lada atrakcją będzie niewątpliwie zapowiadany specjalny pokaz filmu Romana Polańskiego pt.: „Piraci”, w którym udział bierze kilku polskich aktorów.

## Wideo-kronika XX wieku

NOWY JORK PAP. Jak informuje tygodnik „U.S. News And World Report”, jedna z firm nowojorskich, specjalizująca się w produkcji wideo-kaset rozpoczęła opracowywanie „wideo-encyklopedii XX wieku”. Czas odzwierciedlenia wynosi 78 godzin. Zróżniczo materiały o 2 217 najważniejszych wydarzeniach stulecia i biografie wybitnych polityków. Niektóre sceny odświeżające Nowego Jorku zamówiły „wideo-encyklopedii” dla uczniów starszych klas.

## Z. Messner na Węgrzech

# W centrum rozmów — aktywizacja współpracy

(Korespondencja z Budapesztu)

PRZEBIEG pierwszego dnia wizyty przyjaźni prezesa Rady Ministrów PRL na Węgrzech, Zbigniewa Messnera, wskazuje na jej rozbudowany charakter. Rozmowy z węgierskim partnerem Györgyem Lazarem koncentrują się głównie wokół spraw dalszego wszechstronnego rozwijania współpracy polsko-węgierskiej.

SZCZEGÓLNE miejsce przypada tu współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej. Przedmiotem rozmów jest analiza realizacji zawartego w 1984 roku w Warszawie kompleksowego programu rozwoju stosunków między PRL i WRL na lata 1984—1990 oraz najnowszych ustaleń z marcowego spotkania przywódców obu partii, generała Wojciecha Jaruzelskiego i Janosa Kadara.

Podczas spotkania premierów PRL i WRL poruszane bę-

dą sprawy prac nad rozszerzeniem ram kompleksowego programu i wytyczania zadań do roku 2000, co ma ogromne znaczenie dla całokształtu długofalowej współpracy między obu krajami. Rozważane są też nowe formy intensyfikacji bezpośredniej współpracy we wszystkich dziedzinach życia. Naturalnie, premierowie poruszają też zagadnienia aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Prasa węgierska przejawia duże zainteresowanie wizytą, wskazuje na jej doniosłe znaczenie i kontynuowanie od kilku lat systematycznych konsultacji przywódców naszych krajów. Wszystkie gazety zamieściły szczegółowo życiorys prezesa Rady Ministrów PRL. Tygodnik ilustrowany „Kepes”

## Dzisiaj zakończenie „Baltexpo '86”

W GDAŃSKU zakończy się dzisiaj organizowana do 14 września w tym mieście międzynarodowa wystawa morska „Baltexpo '86”. Dzisiaj również odbędzie się dzień radioteleki na „Baltexna '86”. Uczestników międzynarodowej konferencji morskiej spotkała się na „Baltexie Pomorski” z przedstawicielami morskich central handlu zagranicznego. Odbędzie się konferencja prasowa zorganizowana przez radioteleki centralę handlu zagranicznego „Stadimport”.

## Od dziś poprawa pogody

TRWAJĄCE od kilkunastu dni ochłodzenie powinno wrócić ustąpić, zapowiada Instytut

(Dokończenie na str. 2)

## Otwarcie szczecińskiej wystawy w Warszawie

# Skarby Gryfitów na Zamku Królewskim

NA ZAMKU KRÓLEWSKIM w Warszawie otwarta została wczoraj wystawa pt. „Sztuka na dworze książąt Pomorza Zachodniego w XVI i XVII wieku”. Ekspozycję otworzył dyrektor Muzeum Zamkowego profesor ALEKSANDER GIEYSZTOR. Obecni byli przedstawiciele władz szczecińskich z sekretarzem KW PZPR CZESŁAWEM USCINOWICZEM, wicewojewodą TADEUSZEM KLUKĄ i prezydentem miasta RYSZARDEM ROTKIEWICZEM na czele. Na inaugurację wystawy licznie przybyli mieszkańcy stolicy oraz szczecinianie.

O DUŻYM historycznym znaczeniu prezentowanych zbiorów pochodzących z muzeów w Szczecinie, Słupsku, Warszawie, Krakowie oraz ze zbiorów w Szwecji, NRD, RFN i Austrii mówili prof. Aleksander Gieysztor oraz dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie doc. dr hab. Władysław Filipowicz.

Na wystawie urządzonej w 4 salach Zamku Królewskiego za interesowaniem zwiedzających cieszą się zwłaszcza klejnoty

(Dokończenie na str. 2)

- ◆ Sztandar dla zakładu
- ◆ Wysokie odznaczenia państwowe

## „Polmo” ma 40 lat!

134 TYS. KILOMETRÓW, tyle właśnie przez 29 lat przejechał motocykl „Junak” wyprodukowany przez Fabrykę Mechanizmów Samochodowych „Polmo”, który jest dziś jednym z ekspozycyjnych wyrobów na okolicznościowej wystawie przygotowanej z okazji 40-lecia zakładu.

OBOK niego zobaczyć można także prototyp motocykla, który nie znalazł się w seryjnej produkcji, oznaczonego symbolami

(Dokończenie na str. 2)

Na tym papierze

drukuje się także „Kurier”

## Skolwińscy papiernicy obchodzą swoje święto

PRZEZ kilka kolejnych tygodni trwały rozłożone w czasie imprezy z okazji Dnia Papiernika. Dziś nastąpi ich kulminacja podczas spotkania kierownictwa polityczno-gospodarczego Papierni „Skolwin” z przedstawicielami wszystkich wydziałów. Wielu z pracowników otrzyma wysokie odznaczenia państwowe i resortowe, a wieczorem odbędzie się tradycyjny „Bal papierników”.

Zycząc udanej zabawy składamy szczecińskim papiernikom serdeczne życzenia z okazji ich dorocznego święta oraz pomyślenia o wykonywaniu zadań produkcyjnych, bo przecież „Kurier” i większość gazet w Polsce drukowanych jest na papierze ze Skolwina.

(Ag)

## Książka o piratach naprowadziła poszukiwacza na wielki skarb

WASZYNGTON PAP. Grupa pletwonurków pracuje u wybrzeży przyłodka Cod nad wydobyciem pirackiego skarbu z galeonu pirata Samuela „Blacka” Bellamy, „Whydah”, który zatonił u wybrzeży USA w 1717 r.

DOWODZĄCY operacją Barry Clifford mówi, że dotychczas wydobyci kilkadziesiąt srebrnych i złotych monet hiszpańskich, sztoby srebra i wyroby ze złota wartości 4 milionów dolarów.

W Pakistanie

## Porwanie amerykańskiego „Boeinga-747”

LONDYN NOWY JORK PAP. Uzbrojeni porywacze opanowali dziś rano na lotnisku w Karaczi w Pakistanie samolot amerykański „Boeing-747” (tumbo należącego do amerykańskiego towarzystwa lotniczego PANAM. Samolot przelatywał tam z Bombaju i miał odlecieć do Frankfurtu. Agencje prasowe piszą, że porywacze, których było 3 albo 4, byli ubrani w mundurzy członków ochotniczej lotniska. Na pokładzie samolotu znajdowało się około 280 pasażerów i 13 członków załogi. Według Reutersa, doszło do strzelaniny, w wyniku której 2 pracowników nazemnych lotniska zostało rannych.

tych monet hiszpańskich, sztoby srebra i wyroby ze złota wartości 4 milionów dolarów.

Clifford twierdzi, że we wraku znajduje się znacznie więcej kosztowności.

„Whydah”, angielski statek nie-wolniczy odbywał dziewięć rejsów

(Dokończenie na str. 3)

## Najdłuższy basen świata

HAWANA PAP. Na terenach przy luksusowym hotelu „Hart Regency” w Vesta Alta wbudowano najdłuższy basen słodководny o długości 541 i szerokości 160 m. Przepływanie basenu załmuje co najmniej 15 minut. Wbudowany za 3 miliony dolarów, uroczony jest 14 wodospadami tunelami i innymi atrakcjami. Dyrekcja hotelu chce go zgłosić do Księgi Rekordów Guinnessa.

# Skarby Gryfitów na Zamku Królewskim

(Dokończenie ze str. 1) i ubory książęce, broń i insygnia władzy. Większość wystawionych pamiątek po Gryfitach mieli już okazję oglądać szczeniacy — są one bowiem w posiadaniu naszego Muzeum

## Karika z kalendarza

### Ziemie Odzyskane

6 WRZEŚNIA 1945 r. wydany został dekret o ustroju m. in. sądownictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych w celu uształtowania na tych terenach, piastowskich terenach należał do struktury agrarnej. Dla uczczenia tej rocznicy dziś we Wrocławiu rozpoczyna 2-dniowe obrady sesja naukowa nt. „40-lecia osadnictwa i znaczenia osadnictwa dla integracji Ziemi Zachodniej i Północnych z Ziemią Zachodnią i Północną z Macierzą. ocena procesów odbudowy i przebudowy rolnictwa na tych terenach, piastowskich ziemach.

### Ponad 4 mln ton zbóż już w magazynach

WARSZAWA PAP. Wrzesień to miesiąc zbioru wielu plodów np. in. roślin pastewnych i ziemniaków oraz także owoców i warzyw. Jednocześnie na polach trwała orka i siewy. Nie mniej teższe nadtrudniejszy okres dla placówek obsługujących wieś i rolnictwo w tym także dla punktów skupu. Obecnie dzienne dostawy zbóż do magazynów „PZP” i ziemnych spółdzielni wnoszą 30-40 tys. ton. Od początku żniw do 4 km. skupiono w sumie od producentów rolnych ze wszystkich sektorów naszego rolnictwa ponad 41 mln ton ziarna, a zatem plan dostaw zbóż z terenów rolnych został wykonany już w blisko 90 proc. W najbliższym czasie skupiono dotychczas w woj. olsztyńskim — ponad 260 tys. ton, olsztyńskim — 240 tys. ton, wrocławskim — 230 tys. ton, szczecińskim — 220 tys. ton i bydgoskim — blisko 200 tys. ton. Zaawansowanie dostaw w stosunku do nakreślonych zadań sfera tych regionów przebiega pomyślnie. Należałoby realizowany jest plan skupu zbóż w woj. łódzkiej, śląskiej, łódzkiej, łódzkiej, łódzkiej i sieradzkiej.

### Narty dla dzieci

BIELSKO-BIAŁA PAP. Narty „Bobo”, „Urwis” i „Minisk” produkowane dla dzieci przez Zakłady Sprzętu Sportowego „Polsport” w Bielsku-Białej cieszą się dużym popytem na rynku. Charakterystyczną jest dobra jakość i bogata kolorystyka. Ostatnio bielskim narciarzy dla dzieci zainteresowali się handlowcy z Norwegii.

### Śmierć pod kołami przyczepy

WCZORAJ o godz. 13.30 na drodze między Dramłinem a Pleskimi Wielkimi (miasto Wołki) doszło do tragicznego w skutkach wypadku. 63-letni rowerzysta Ignacy B. mieszkał w Dramlinie w czasie mijania się z ciężarówką marki „Ursus” kierowaną przez 39-letniego Zbigniewa S. stracił nadzieję równowagi i wjechał między dwie przyczepy ciężarówki. Mężczyzna przewrócił się i został przejechaany przez jedną z kół przyczepy ponosząc śmierć na miejscu. (wz)

### Z okazji Dnia Papiernika

Zalodze Szczecińskich Zakładów Papierniczych „SKOLWIN” najlepsze życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej  
składa Dyrekcja Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego

## BOCIANE GNIAZDO

- STATKI NA WEJŚCIU 5 BM:
- m/s „Wróćka” z Norwegii
  - m/s „Syrenka” z Norwegii
- STATKI NA WYJŚCIU 5 BM:
- m/s „Puck” do Finlandii
  - m/s „Wajherowo” do Finlandii
  - m/s „Ciechocinek” do Rotterdamu
  - m/ „Komza” do RFN
  - m/s „Ciechanów” do Lubeki
  - m/s „Wadowice” do RFN
  - m/s „Tarnów” do Szwecji
- STATKI NA WEJŚCIU 6 BM:
- m/s „Kopalnia Kleofas” ze Szwecji
  - m/s „Malbork” z RFN
  - m/s „Wielun” z Anglii
- STATKI NA WYJŚCIU 6 BM:
- m/s „Niewiadów” do Anglii
  - m/s „Przemysły” do Danii
  - m/s „Kopalnia Zofiówka” do Francji
  - m/s „Piotrków Trybunalski” do Danii
- STATKI NA WEJŚCIU 7 BM:
- m/s „Kapitan Kański” z Norwegii
  - m/s „Kwidzyn” z Rotterdamu
- STATKI NA WYJŚCIU 7 BM:
- m/s „Syrenka” do Norwegii
  - m/s „Kopalnia Siemianowice” do Gdyni
  - m/s „Kopalnia Siersza” do Szwecji
- STATKI NA WEJŚCIU 8 BM:
- m/s „Kopalnia Szombierki” z Murmańska
- STATKI NA WYJŚCIU 8 BM: nie przewiduje się.

## Rozwój społecznej aktywności

W WARSZAWIE odbędzie się dziś wspólne posiedzenie komisji rad narodowych i samorządu terytorialnego Rady Państwa, Prezydium Krajowej Komisji Czynów Społecznych oraz sądu konkursowego „Mistrz Gospodarczości”. Tematem obrad będzie ocena realizacji ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, przebiegu konkursu na mistrza gospodarczości oraz kwestia rozwoju społecznej aktywności.

## Będą emocje?

(Dokończenie ze str. 1) można obejrzeć „Kronikę wypadków milosnych”, „Arniego Wajdy. Na pokazach specjalnych prezentowane będą „Zaproszenie” Wandy Jakubowskiej i „C. K. Dezertery” Janusza Majewskiego, który w tym roku przewodniczy jury. Nowością tegorocznego festiwalu będzie to, iż jury może przyznać także nagrody za scenariusz, rolę drugoplanową i kostiumy. Tradycyjnie w czasie festiwalu trwać będą organizowane przez „Film Polski” targi filmowe, ale nietradycyjnie zostanie w tym roku zorganizowane sympozjum z udziałem przedstawicieli firmy „Kodak”. Byłoby może obrady oceniające chociaż częściowym rozwiązaniem naszych problemów tych zycznych się tamy filmowej. Podobnie jak dziś nadzieje na leży wiązać z planowanym na koniec festiwalu forum dyskusyjnym Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Wszystkie wskazuje na to, że w tym roku w Gdańsku będą dzie się czym emocjonować.

Jacke STRZEMŻALSKI

## „Polmo” ma 40 lat!

(Dokończenie ze str. 1) lem M-14, który miał rozwijać szybkość 140 km na godzinę i zużywać 3 l paliwa na 100 km. Sylwetka tak udana, że gdyby nawet dziś pojazd ten znajdował się na taśmie montażowej — fabryka nie musiałaby się go wstydzić... Opodał można jeszcze zobaczyć protoplastów „malucha” — prototypy mikrosamochodów „Gryfia” i „Smyk”, dostawczy trójkołowiec eksploatowany do chwili ustawienia na wystawie, również wyroby medyczne, akcesoria motoryzacyjne — w sumie 106 pozycji składa się na dotychczasową produkcję FMS „Polmo” przez ostatnie 40 lat.

W 1946 roku, już w pierwszych dniach czerwca organizację się w Szczecinie zakład przemysłu metalowego, pod nazwą Państwowe Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego. Obecna produkcja obejmuje części zamienne do samochodów i ciągników. Po kilku latach fabryka otrzymuje nazwę Zakłady Mechaniczne Ursus nr 2... Zjednoczone Zakłady Okuć i Sprzętów Metalowych produkujące łożka metalowe oraz sprzęt na wyposażenie szpitali i ambulatoriów. Jednak rozbudowę z przemysłem motoryzacyjnym nie trwał długo, bowiem od 58 roku fabryka wytwarza pierwsze, popularne do dziś „Junaki” 350, a także trójkołowiec przyczepy. W 67 roku produkcja motocykli zostaje przerwana (podobno wtedy nie miał ochoty jeździć jednosiładkiem), natomiast FMS przystępuje do produkcji różnego rodzaju prostych i skomplikowanych mechanizmów samochodowych. I tak trwa do dzisiaj, tyle że decyzją ministra hutnictwa przemysłu maszynowego z dnia 30 czerwca FMS „Polmo” wchodzi w skład Jelczzańskich Zakładów Samochodowych.

Tak najkrócej scharakteryzować można historię jednego z pionierskich szczecińskich zakładów metalowych. O wiele barwniej opowiedział to historyk obecny dyrektor fabryki, dr inż. Marek Wieczorek podczas wczorajszej okolicznościowej akademii, jaka odbyła się w Zamku Książąt Pomorskich. Na uroczystych obchodach jubileuszu obecni byli m. in. I sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz, wojewoda szczeciński Stanisław Matec, przybyli również przedstawiciele Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz wielu zaprzyjaźnionych przedsiębiorstw, m. in. z terenu PRD. Wyrazem uznania dla dokonania ludzi z FMS „Polmo”, dla dotychczasowych osiągnięć fa-

## Wczoraj w kraju

♦ JAK stwierdził wczoraj zastępca przewodniczącego Komisji Planowania Józef Zachewski — weście do Międzynarodowego Funduszu Walutowego nie oznacza bnałmniej automatycznego dostępu do kredytów. Skorzestanie z nich warunkowane jest przede wszystkim realizacją spłat zadłużenia, co najmniej na dotychczasowym poziomie 1,5 mld dolarów rocznie. ♦ OD WCZORAJ na Służewcu w Warszawie można się już zapoznać z dorobkiem polskiej hodowli. Zarodkami 82 najpiękniejszych koni, 800 sztuk bydła, ponad 100 sztuk trzodły chlewniej i przeszło 400 owiec i kóz. Urzeczywiste otwarcie II Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych przewidziane jest w najbliższą sobotę.

## Kardynał J. Król z wizytą w Polsce

WARSZAWA PAP. W Polsce przebywa wizyta metropolita Eneasz kardynał Jan Król. Weźmie on udział w obchodach 200-lecia diecezji tarnobrzeskiej. Stąd wywodzi się rodzice kardynała, który w przed I wojną światową wyemigrował do Stanów Zjednoczonych.

## Od dziś poprawa pogody

(Dokończenie ze str. 1) Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Stopniowa poprawa pogody powinna nastąpić dziś lub jutro. Początkowo spodziewane jest zachmurzenie duże z rozpozgodzeniami i okresowymi opadami. Temperatura maksymalne będą od 12 do 17 st., a minimalne od 16 do 11 st. Wiatr umiarkowany, okresami silny północno-zachodni. Z prognozą tą zgadzają się także pracownicy Szczecińskiego Biura Prognoz. A jak poinformowali nas dziś rano dyżurni synopticy znajdujemy się w północnej części wiatu, który utrzyma się przez kilka najbliższych dni. Będzie stosunkowo ciepło z temperaturą maksymalną ok. 18 st. C. Nad ranem zanotowano dziś temperaturę minimalną ok. 10 st. ♦ NATOMIAST anomalie pogodowe ostatnich dni lata zanotowane we Wrocławiu. Przy temperaturze plus 12 stopni wstąpiła tam wczoraj awantura burza z opadem lodowego gradu. Tuż po godzinie 14 nad śródmieściem na cmentwim niebly zbawiły błyskawice rozległy się grzmoty, zaczęła padać grad i krwawiki lodu, przed którymi przechodnie chowali się do bram. Po 10-minutowej nawale nie — nieoczekiwanej, grad było bardzo chłodno i deszczowo cały dzień a termometry wskazywały zaledwie plus 12 st. C — rozpozgodziło się i zasłabło słońce.

## Z wokandy sądowej Sprzątając w „Baltonie” kradła i... wpadła

DOROTA K., kobieta 27-letnia, matka dwojki dzieci w wieku 4 i 2,5 roku korzystała z zaskiku wychowanego. Postanowiła jednak sobie „dorobić” i zgłosiła się do doradczyńcy pracy w sklepie „Baltonie” przy ul. Gdańskiej jako sprzątaczkę. Do jej codziennych obowiązków należało sprzątać w tej placówce w godzinach od 9 do 16 przed jej otwarciem i pod koniec personelu. Z wykształcenia i zawodu p. Dorota jest ekonomistką, posiada wykształcenie średnie, przed przejściem na zastępek po urodzeniu ostatniego dziecka — pracowała w Składnicy Harcerskiej. Za sprzątaczkę w „Baltonie” otrzymywała wynagrodzenie miesięczne 890 zł. 6 maja br. sprzątaczkę zatrzymała milicja, zaś w dwa dni później osadzono ją w areszcie śledczym. Ustalono bowiem, że sprzątaczkę p. Dorota ukrywała po kątach różne towary ślęgane z połącz. następnie, gdy były sprzątaczkę okoliczności, lupy te wprowadziła do domu. Przystapano ją w momencie, gdy wynosiła butelkę wina „Cora” kosztującą w „Baltonie” 1,4 dolara USA. (wz)

Obserwację sprzątaną i sprzątaczkę K. rozpatrzył Sąd Wojewódzki w Szczecinie. Zarzuty aktu oskarżenia potwierdziły się — sąd wymierzył oskarżonej karę pięciu lat pozbawienia wolności i 50 tysięcy złotych grzywny oraz pozbawienie praw publicznych na pięć lat. Warto przypomnieć, że przestępstwa, jakiego dopuściła się Dorota K. są karane także w oparciu o ustawę o zastrzeżonej odpowiedzialności karnej w stosunku do sprawców niektórych przestępstw. Stąd wysoka grzywna, nie mniejsza niż wartość zagarniętego mienia. Wyrok w sprawie Doroty K. nie jest prawomocny. (wz)

KURIER SZCZECIŃSKI — dziennik RSW „Prasa-Książka-Ruch”, WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skt. poczt. 70-925), redaktor naczelny: Ireneusz Jelonek. Druk: Szczeciński Zakład Graficzny. Centrala: 430-21, sekretariat red. 430-22, redakcja: 430-23, korekta: 430-24, skład: 430-25, druk: 430-26, 430-27, 430-28, 430-29, 430-30, 430-31, 430-32, 430-33, 430-34, 430-35, 430-36, 430-37, 430-38, 430-39, 430-40, 430-41, 430-42, 430-43, 430-44, 430-45, 430-46, 430-47, 430-48, 430-49, 430-50, 430-51, 430-52, 430-53, 430-54, 430-55, 430-56, 430-57, 430-58, 430-59, 430-60, 430-61, 430-62, 430-63, 430-64, 430-65, 430-66, 430-67, 430-68, 430-69, 430-70, 430-71, 430-72, 430-73, 430-74, 430-75, 430-76, 430-77, 430-78, 430-79, 430-80, 430-81, 430-82, 430-83, 430-84, 430-85, 430-86, 430-87, 430-88, 430-89, 430-90, 430-91, 430-92, 430-93, 430-94, 430-95, 430-96, 430-97, 430-98, 430-99, 430-100.

# Z. Messner na Węgrzech

(Dokończenie ze str. 1)  
lony temu czasopismu za pośrednictwem Polskiej Agencji „Interpress”, a gazeta rządowa „Magyar Hirlap” zamieszcza obszerną korespondencję Zsolta Zsebesiego pt.: „Przyjaciele, sojusznicy, partnerzy”, analizującą aktualny stan współpracy

polisko-węgierskiej, jej perspektywy oraz nakreślającą pokrótce obecną sytuację w Polsce.  
Zbigniew Messner odwiedził pierwszy dzień m. in. spółdzielnię produkcyjną w Vacszenlaszlo, gdzie zapoznał się z organizacją węgierskiego rolnictwa, którego wyniki w ostatnich latach postawiły Węgry w wielu jego dziedzinach w światowej czołowie producentów. W drugim dniu wizyty kontynuowane będą rozmowy z premierem Gyorgyem Lazarem.

### Po założeniu

#### „Admirał Nachimowa”

### Depsza kondolencyjna

WARSAWA PAP. W związku z katastrofą radzieckiego statku „Admirał Nachimow” która pochłonięła za sobą straty w ludziach, I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Włodzisław Juraszek i prezes Rady Ministrów PRL Zbigniew Messner przestali na teze sekretarza generalnego KC KPZR Michała Gorbaczowa, przewodniczącego Związku Radzieckiego ZSRR Andrieja Gromyckiego oraz przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikołaja Ryzkowa depesze kondolencyjne.

### Honduras

### Sposób na piłkarskich chuliganów?

MEKSYK PAP. W Hondurasie rzadko który mecz piłkarski nie kończy się bójką zawodników, do których często przylatują się również kibice.

Jednakże to, co wydarzyło się podczas spotkania drużyn piłkarskich w mieście San Pedro Sula zadziwiło nawet najwytrwalszych miłośników tej popularnej gry. Po raz pierwszy od wielu lat kibice zamierzali dziesiątki skłama postawić.

Nauczyci szkółki doświadczeni przez mecz piłkarski Aurelio Lopez solidnie przygotował się do tego meczu i oprócz gwizdka, zabrał z sobą na boisko... pistolet i duży kandydat. Złamanie miejscowych komentatorów sportowych, tak dalece nie piłkarski ekwilibrystyczny zmusił kibiców do kibicowania zastanowienia się i rozważenia. Mecz ułnywał prawie bez naruszenia przepisów. Piłkarze szybko, dokładnie wykonywali polecenia arbitra i nawet nie podejmowali próby wstawiania się z nim w jakikolwiek dyskusje.

### WYDOKSOP SPORTOWY

◆ NIESPODZIEWANYM, aczkolwiek w pełni zasłużonym sukcesem kolejni Holendrzy zdobyli się pierwszą konkurencją mistrzostw świata w kolarstwie szosowym wyścig drużynowy na 100 km. Na trudnej technicznie trasie Holendrzy uzyskali czas 2:00.10 bawiąc się sukcesem sprzed czterech lat z Goodwood. Zacięta walka o miejsce na podium stoczyły zespoły Włoch, NRD i RFN. Ostatecznie srebro medal zdobył Włoch, ustępując Holendrom o ponad 15 minut i wprawdzie NRD o blisko minutę. Wyścig polskiej czwórki trudno zaliczyć do udanych — Paweł Bartkowiak, Marek Lesniowski, Zbigniew Ludwiński i Marek Kules zajęli dopiero 9 miejsce z czasem 2:04.43. Wyścig ukończyło 18 zespołów.

◆ W ZACHODNIENIEMIEC, KIEJ miejscowości Bad Sauerfurth rozpoczęły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Mistrz Europy ze Szwajcarii trasa z Golednia na 20 km, Czechosłowak Josef Bilbilinec, uzyskał w chodzie na 10 km na szosie najlepszy wynik na świecie — 33:43.

◆ W chodzie na 3 km kobiet triumfowała Barbara Kollorz — 14:00.8.

◆ DOBRZE spłata się miodzi polscy żużlowcy w Pucharze Pokoju i Przyjaźni. Po sześciu turniejach (ostatek odbędzie się 26-27 września w NRD), Polacy prowadzą w klasyfikacji drużynowej z 141 punktami. Drugie miejsce zajmują CSRS — 139 pkt., a trzecie ZSRR — 137 pkt.

◆ W NAJBLIŻSZA niedziele, 7 bm, odbędzie się — już po raz ósmy — Bieg Lechitów na 20-kilometrowej historycznej trasie z Golednia państwa polskiego. Lednogory do pierwszego startu Polaki — Gniezna.

## Doniesie odkrycie w Świdnicy

WALERYCH PAP. Doniesie odkrycia dokonano podczas remontowania budynku przy ul. Konopnickiej w Świdnicy w wot. walbrzyskiej. Na strychu pod podłogą odnaleziono pomalowane dokumenty, w których zarejestrowano m. in. zobowiązanie obywateli koncentracji Gross Rosen największego obozu w Dolnym Śląsku. W większości zapis dotyczy więźniów radzieckich Hitlerowscy opracowywał za przyczynę śmierci podawali nazwiska i zawady serca i niewydolność układu krążenia. Jest to pierwszy tego rodzaju dokument dotyczący martyrologii więźniów w Gross Rosen. W tym czasie podlegał likwidacji obozu Niemcy zniszczyli znajdujące się tam ślady ich zbrodni.

## Zamieszana prawicowa sekta religijna?

# Szwedzki adwokat o zabójstwie Palmego

SZTOKHOLM PAP. W Sztokholmie wysunęło jeszcze jedną wersję okoliczności zamordowania wybitnego polityka i meża stanu Szwecji Olofa Palmego, który zginął z ręki zamachowców 23 lutego br. Według informacji miejscowej prasy, w przygotowywaniu zamachu mogła uczestniczyć prawicowo-ekstremistyczna szwedzka sekta religijna, utrzymująca ścisłe kontakty z siedzibą główną w USA.

P. Svenssonowi wielu informacji o jej działalności. Adwokat zdołał również uzyskać zdjęcie, na którym widnieje „pewien wysoko postawiony członek sekty”, ćwiczący strzelanie z pistoletu „Smith-Vesson Magnum” podczas pobytu w specjalnym obozie w USA. Zdaniem policji, właśnie z pistoletu tej marki wystrzelona była kula, która zabiła Olofa Palmego.

POTWIERDZAJĄCE tę tezę dane przekazał dziennikom i przedstawicielom policji szwedzki adwokat P. Svensson. Na trop sekty, nie kryjącej nienawiści do szwedzkiego rządu i jego polityki, wpadł on w trakcie procesu jednego z miejscowych terrorystów, który oskarżony był o dokonanie zamachów bombowych, które spowodowały śmierć ludzi.

Przesłuchiwani w tej sprawie świadkowie, którzy dawniej byli członkami sekty, dostarczyli

### Węgry

## Kongres znawców rock-and-rola

BUDAPEST PAP. Światowa Federacja Rock-and-rola i Węgierski Związek Tancerzy Artystycznych zorganizowali V Światowy Kongres Tancerzy Akrobatycznych w Balatonföldvarze i Siofoku. Tym samym po raz pierwszy światowy zjazd znawców rock-and-rola odbywa się w jednym z krajów socjalistycznych.

W krótkich zachodnioeuropejskich istnieje oficjalna sportowa federacja akrobatycznego rock-and-rola i od 10 lat odbywała się tam mistrzostwa świata i Europy wśród amatorów i zawodowców. Po zakończeniu kongresu odbędzie się międzynarodowy konkurs tancerzy z udziałem gwiazd rock-and-rola akrobatycznego.

## 5 dób za maszyną do pisania

DELHI PAP. 44-letni mieszkaniec Bombaju pobliż jeden z rekordów, zarejestrowanych w „Księdze Guinnessa”. Osiągnięcie bombajczyka polega na tym, że spędził on za maszyną do pisania... 123 godziny. Zgodnie z regulaminem bicia rekordu, po każdej godzinie mieszkaniec państwa 5-minutowa przerwa. W ciągu 5 dób nowy rekordzista dokonał 806 tysięcy uderzeń w klawisz maszynę O. Ie na początku konkursu tego szybkość wynosiła 60 słów na minutę w ostatniej godzinie bombajczyk pisał tylko 15 słów.

### Węgry

## Wyrok śmierci na obywatela CSRS

BUDAPEST PAP. Budapeszteński sąd miński po rozpatrzeniu sprawy obywatela CSRS, Ladislava Ambruza uznał go winnym zabójstwa, napadu rabunkowego z bronią w ręku i nielegalnego przekroczenia granicy czechosłowacko-węgierskiej z bronią w ręku. Sąd skazał Ambruza na karę śmierci.

## Nazywana niegdyś ósmym cudem świata

# Powstaje kopia Bursztynowej Komnaty

MOSKWA PAP. Podczas II wojny światowej okupanci zarabowali w ZSRR ogromne skarby kultury i sztuki. Część z nich odnaleziono. Jednakże wiele obrazów, rzeźb i innych dzieł sztuki przepadło, być może na zawsze. Najbardziejżne z zaginionych arcydzieł — to Bursztynowa Komnata, podarowana niegdyś przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I, władcy Rosji Piotrowi I. Bursztynowa komnata w Pałacu Jekaterinim oraz liczne przedmioty i ozdoby z bursztynu, nazywane niegdyś ósmym cudem świata. W 1941 roku pracownicy muzeum w mieście Puszkino nie zdołali zdemontować i wywieźć bursztynowej komnaty. Zachowało się tylko niewiele przedmiotów: bursztynowe szachy, zegar ścienny, szkatulki. Kiedy miasto zostało wyzwolone Komnaty Bursztynowej nie było. Została podzielona na części i wywieziona.

chitekturę, mechanikę i fotografię. Niektóre detale dekoracyjne wykonane były z jaspisu. Bilnowie naukowcy się go obrabiali nie gorzej od mistrzów z Uralu.

Z jej poszukiwaniami, m. in. w Polsce, związane są interesujące historie. Jednakże dotychczas nie natrafiono na ślad skarbu. Być może znajduje się on w jakiejś prywatnej kolekcji, bądź też został ukryty w tajnym schowku.

Mieszkańcy Rygi Antonina i Borys Bilnowie i ich syn Borys zajmują się nie tylko poszukiwaniami Bursztynowej Komnaty, lecz również wykonaniem jej dokładnej kopii, a ściślej mówiąc dwóch — jednej naturalnej wielkości i drugiej — mniejszej. Ojciec i syn Bilnowierzy, z wykształcenia są inżynierami, jednakże z powołania cała rodzina to artyści. Pracują w kombinacie użytkowej sztuki ludowej „Dalrada”. Pozostały czas zajmują im Bursztynowa Komnata. Śmiała idea odwołania arcydzieła narodziła się w Bilnowa — seniora przed 15 laty. Przez 10 lat studiował on historię, ar-

## Przegląd wydarzeń

◆ DWA złote medale przyznano polskimi wyrobom, eksponowanym na Targach Lipskich. Pierwszy otrzymał odfestowany przez ZHŻ „Variemex” protezy żył prostych i rozwidlowanych. Sa to tzw. biomateriały, wszczepiane do osłabianym ludziom i przemiatające funkcje naturalnych tkanek. Ich producentem jest Józef „Tricomex”. Wśród nich także sztuczna skóra ściegna i fragmenty kości wytwarzane sa całkowicie z surowców krajowych. Ich produkcję osi otrzymał już dotychczas tytuł MNR.

Drugi złoty medal otrzymała tkanina wełnopodobna o nazwie „Tamara”, oferowana przez Józefa „Textilimex”, a wyprodukowana przez „Merlane” z Bielska-Białej.

◆ PREZYDENT FRANCJI Francois Mitterrand przyjął przebywającego w Paryżu wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Julija Woronowa.

◆ UCZESTNICZY VIII Konferencji Przewodów Państw Nleazangabonowych kontynuowali obrady pięcienne. Pierwszym mówcą w tym dniu także przywódcą Libii, Pół Muanmar Kadafi, w swym wystąpieniu podkreślił, że ma mo groźbę ze strony USA Libijska Dżamajlia będzie należała do państw, które powołankom, walczącym o wyzwolenie Palestyny. Artyki Państwowej i Ameryki Łacińskiej równoległe przywódcy Libii skłi uroczyście zapewnić zromozdzone, że Libia nie ma nic wspólnego z zamachami terrorystycznymi. Wobec Zachodniej — o o oskarżony ja Stany Zjednoczone, wykozystując to jako pretekst do ataku na Trypolis i Bengazi w kwietniu br.

◆ PREMIER GRECJI Andreas Papandreu opowiedział się za wycwołaniem amerykańskiej broni nuklearnej z reortorium kraju.

## Zakaz importu mięsa z Włoch?

BRUKSELA PAP. We wtorek specjalista weterynaryjny we władzach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej poinformował, że wobec epidemii choroby wsvka i racie we Włoszech będą należał do zakazu bloku gospodarczego, aby wprawdzone zakaz importu mięsa i zwierząt rzeźnych z Włoch. Zakaz ten powinien wejść w życie wkrótce w życie — już od początku przyszłego tygodnia.

Wspomniana choroba została zaobserwowana w 23 gospodarstwach wlkoch w lncu i w 23 — w sierpniu; z przermami pojawiła się od 1984 r. Włochy sa jedynym krajem w EWG, którego przepisy nie nakazują bezwzględnego uboju wszystkich zwierząt w gospodarstwie, w którym stwierdzono chorobę.

### Japonia

## Elektronika i oszuści

TOKIO PAP. Do licznych problemów z takimi borkami się policja japońska, doszedł jeszcze jeden. W ostatnim czasie masowego charakteru nabrało podrabianie magnetofonów i kart kredytowych. Karty służące do rozdzielania się z zakupami i różnych usług, cieszą się dużą popularnością wśród Japonczyków, którzy wola nie nosić przy sobie zbyt dużej gotówki.

Według danych policji, w ubiegłym roku sprzedano 12 tys. falszowanych kart. Władze przeczynny widza zarówno w niedoskonałości sa nych kart, jak i w podniesieniu „elektronizacji” wykształcenia przestępców.

Jeden ze świadków oświadczył, że w ramach sekty istnieje grupa terrorystyczna „Biuo 1”, utworzona na wzór wojskowy i mająca zadanie rozprawiania się z „wrogami ruchu”. Członkowie sekty zajmują się również szpiegowstwem, podsłuchaniem rozmów telefonicznych, infiltracją organa polityczne i państwowe, próbując takimi metodami rozpowszechnić swoje idee w społeczeństwie szwedzkim.

Zdaniem P. Svenssona, działalność i kierunek ideologiczny tej sekty wskazują, że mogła ona współuczestniczyć w zamordowaniu O. Palmego.

## Amerykański samolot zgubił bombę...

BONN PAP. W środę jeden z bombowców należących do amerykańskich sił stacjonujących w RFN zgubił podczas ćwiczebnego lotu bombę. Szesnastoletnia bomba była również czwizobna i nie zawierała ładunku wybuchowego. Do wypadku doszło w miejscowości Oberumelsdorf (na północy RFN) w pobliżu amerykańskiego poligonu Siegershof. 11-kilogramowa bomba spadła do orodku przy jednym z domów, nie raniać nikogo.

# Książka o piratach

(Dokończenie ze str. 1)

z Afryki do Ameryki w 1716 r. i został opanowany przez Bellamy'ego na Morzu Karaibskim. Z wziętych wówczas do niewoli 180 — 210 niewolników i członków załogi uratowały się tylko dwie osoby, które stanęły przed sądem w Bostonie. Powieszono wówczas za piractwo 6 osób. Uratowani, którzy zeznawali wówczas przed sądem powiedzieli, że statek flagowy Bellamy'ego przewoził ładunek 13 590 kg srebra, 4 530 kg złota i 20 ton wyrobów z kości słoniowej i biżuterii pochodzących z rafanku hiszpańskich galeonów. Z Clifford zainteresował się książką

Arthura T. Vanderbilt II, który opisał dzieje pirackiego statku na podstawie istniejących dokumentów. Rozpoczął poszukiwania w 1982 r., kiedy odnalazł wrak w odległości 630 m od brzo ku na głębokości 9 m, znalazł 7 dział, instrumenty nawigacyjne, monety i sztaby drogiej metali. Wielu sceptyków wątpiło, że jest to statek słynnego pirata, do póki Clifford nie wydobyl w 1985 roku dzwonu okrętowego z napisem „Wyhydad Gally 1716”. Clifford twierdzi, że pod parst w ruchomych piaskach na głębokości 3 m poniżej znalazłszy zalegającą skarby, których wartość szacuje na 400 milionów dolarów.

# SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE we wrześniu 1939 r.

**WRZESIEŃ 1939 roku** był szokiem dla społeczeństwa polskiego. Oto na jego oczach, w ciągu kilku dni, słownie dni legła w gruzach cała machina państwowa, mocarstwowość okazała się iluzją i jedynie żołnierze spełniali pokładane w nich nadzieje — walczyli.

O MESTWIE i bohaterstwie żołnierzy wrzesniowych napisano wiele. Zdjęto z nich stygmat odpowiedzialności za klęskę. Natomiast społeczeństwo jawi nam się ciągle jako tłum uciekający na wschód, tłum pełen rezygnacji i paniki. Ten ze wewnątrz obraz polskiego społeczeństwa utrwałony w literaturze i filmie — przez swą jedyną nastrojność — nie jest obrazem prawdziwym. Pamiętam o tym, że założone polskie drogi we wrześniu 1939 r. uchodziły, to nierządno skutek nie przemysłanych decyzji administracyjnych — klasyczny przykładem jest tu apel płk. R. Umiańskiego do nie szkafków Warszawy, który wprowadził z miasta dziesiątki tysięcy ludzi.

Polacy w większości wykazyli głęboką dojrzałość obywatelską. To dzięki nim udało się w kraju utrzymać ciągłość życia społecznego i gospodarczego mimo sytuacji wojennej. A czy bez oparcia w społeczeństwie armia mogłaby tak długo opierać się nieprzyjacielowi? Przykład Francji z jej kapitulacjami nastrojami daje w tej kwestii odpowiedź jednoznaczna. Dzięki temu poparci, aczkolwiek w ograniczonym zakresie, mógł funkcjonować transport, poczta, obrona przeciwlotnicza, służba medyczna itd. Nie ulega wątpliwości, iż była w

tym duża zasługa całego systemu wychowania obywatelskiego II Rzeczypospolitej, który bazu miał na akcentach patriotycznych wpałach szacunek dla armii, poszanowanie państwa i przywiązanie do tradycji niepodległościowej.

PUSTKA organizacyjna, jaka powstała na skutek zlamania się władzy państwowej i w dużym stopniu administracyjnej, wyzwoliła inicjatywę społeczną. W sytuacji krańcowej społeczeństwo polskie wykazało niemałe zdolności organizacyjne, mimo konieczności improwizowania. Po raz kolejny w sposób świadomy manifestowały swoją przynależność narodową zachodnie dzielnice Polski, kładąc na szali to co najcenniejsze — życie.

Jak wykazują ostatnie badania, tylko w obronie cywilnej Polski we wrześniu 1939 r. wzięło udział ponad 2,5 miliona osób. Dwa razy więcej niż wynosił stan armii regularnej. Najwięcej, bo około 2 miliona osób brało udział w obronie przeciwlotniczej. W budowie fortyfikacji, kopaniu rowów, obsłudze transportu zaangażowanych było ponad 250 tysięcy osób.

Wyrazem ogromnego przywiązania do ojczyzny i determinacji, było podjęcie walki zbrojnej z wojskiem i dywersją nie miecką. Do tej nierównej walki stanęło z bronią w ręku około 20 tysięcy cywilów w różnych miejscowościach na terenie całego kraju.

Nikomu chyba nie trzeba przypominać bohaterstwiej obrony Poczty Gdańskiej, gdańskich koszyńców, Robotniczych Brygad Obrony Warszawy, obrońców Śląska i Wielkopolski. Nie przypadkiem połowa cywilnych obrońców kraju walczy-

ła na zachodnich krańcach Polski i na Wybrzeżu. Oni wie dziali, co niesie faszyzm. Najbardziej zaciebie bronili swej ziemi Ślązacy. Walczyli tam ponad 6 tysięcy ochotników, którzy stoczyli samodzielnie około 20 walk, a współdziałali z oddziałami regularnymi w 14. 1200 z nich poległo w walce, ponad 3000 poniosło śmierć po dostaniu się do niewoli, po aresztowaniu podczas działań wojennych, bądź w wyniku przesładowań trwających przez całą okupację.

Zbrojna samoobrona ludności cywilnej nie miała większego znaczenia z punktu widzenia operacyjnego, chociaż w niektórych rejonach kraju opóźniła marsz wojsk niemieckich. Mimo to jej przejawy warte są szcze gółnej uwagi jako wyraz zdecydowanej woli walki. Aktywna postawa społeczeństwa dodatnio wpływała na morale walczącego wojska. To dzięki społeczeństwu wielu żołnierzy uniknęło niewoli i dzięki temu mogli oni w nowych warunkach kontynuować walkę z na jeźdźcą. Nierządno wojenne do świadczenia wspólnej walki le gły u podstaw konspiracji i zbrojnego ruchu oporu.

Dr Andrzej CHMELARZ

# Przesłanie tamtych dni...

**Z PLUTONU por. Markiewicza** po ataku niemieckich czołgów zostało dzie sięciu ludzi. Zbierają się na śnieżnym śladzie gąsienic z niemyim pytaniem w oczach: „co się stało?”. Przecież zrobili wszystko, co do nich należało. I nic to nie pomogło...

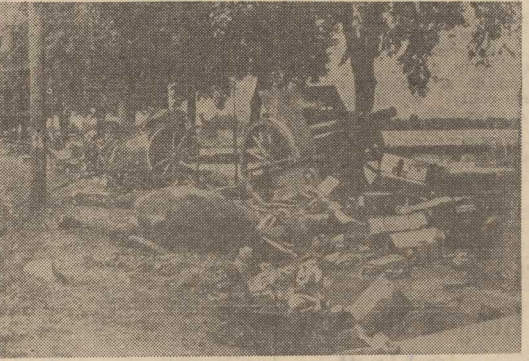
Ci z państwa, którzy czytali „Wrzesień” Jerzego Putramenta, pamiętają zapewne ten epizod. A przypominam go dlatego, iż w naszej literaturze trudno o scenę, która trafniej oddawałaby prawdę o tamtych dniach. Zrozpaczony, bezradny żołnierz po przegranym boju — oto obraz-metajora wojny o bronnej 1939 roku. Wojny, w której Wojsko Polskie otrzymało zadanie wielokrotnie przewyższające jego rzeczywiste możliwości. W której jedynie, co mógł uczynić żołnierz, to na polu bitwy udokumentować swoją wolę walki i wolność.

I nie on ponosił odpowiedzialności za przegraną. Bo czyż można go winić za ekonomicz-

na słabość II Rzeczypospolitej, za forsowanie eksportu nowoczesnego uzbrojenia kosztem własnych sił zbrojnych czy — i tu dochodzimy do sedna sprawy — za politykę zagraniczną sanacyjnego reżimu? Bo Wrzesień był — co zgodnie podkreślają nawet niechętni socjaliści — nie tylko klęską militarną, ale i też — a może nawet przede wszystkim — klęską polityczną. Był klęską tych wszystkich, którzy sytuowali Polskę na politycznym zachodzie Europy. Klęską polityki szukania sojuszników daleko i druczucania — w imię egoistycznych, klasowych interesów, w imię ślepego antyboloszewizmu — idei współpracy wojskowej ze Związkiem Radzieckim. Klęską polityki wielkomocarstwowych i kolonialnych mrzonek: polityki — jak pisał gen. Jerzy Kirchmayer, żołnierz i historyk Wrzesnia — „uchylającej się uparcie od znalezienia właściwego rozwiązania bytu Polski”

Za tę politykę naród zapłacił straszliwą cenę. Ze wszystkich lekcji, jakich na przestrzeni wieków nie szczędziła nam historia, ta wrzesniowa była najsurawsza. I właśnie dlatego my, współcześni, nie możemy o tej lekcji zapomnieć. A wnioski, jakie z niej wyciągnęliśmy, muszą być — w imię tych, którzy w walce z hitleryzmem oddali swe życie — stale obecne w naszej świadomości. Albowiem chociaż dzisiaj Europa i świat są inne niż przed 47 laty, to nie są wolne ani od podziałów klasowych, ani od sił, które chciałyby traktować Polskę jako instrument lub pole atomowej gry o własne interesy.

Marek SOBIECKI



**ODOM** pana Konstantego Żurawskiego w Wiselce nie musielismy długo rozpytywać. Droge do niego wskazała nam pierwsza zapytana osoba i tak trafiliśmy do stojącego w lasku budynku, w którym od 8 stycznia 1946 roku mieszka pan Konstanty — jeden z pierwszych tutejszych osadników, czwarty w kolejności obywatel Wiselki. Obronca Westerplatte.



Nasza nie zapowiedziana wizyta wcale nie zaskoczyła gościnnych gospodarzy. Często bowiem zagląda tu ktoś z zaproszeniem na spotkanie z czasowicami, młodzieżą kolonijną żołnierzami. Nie tak dawno przewodnik PTTK przeprowadził całą wycieczkę zainteresowaną rozmową z „westerplatteczkiem”. Chociaż wszyscy znamy mniej lub więcej historię obrony Westerplatte, to jednak wciąż wiele osób chce słuchać wspomnień z osobistych przeżyć ludzi, którzy 47 lat temu uczestniczyli w pamiętnych wydarzeniach. Pytają o nie kolejne roczniki młodych znających wojnę tylko z filmów oraz opowieści swoich

dziadków. I pan Konstanty chętnie wszystkim mówi o tamtych dniach. Nam też zgodził się w skrócie opowiedzieć swoje wojenne przeżycia.

Na Westerplatte znalazł się w lipcu 1939 roku, skierowany przez dowódcztwo 3 Batalionu Saperów Wileńskich do zakładu namin pól minowych. Myny nie dotarły jednak na ten polski przyczółek, więc zajmował się instalowaniem umocnień z drutu kolczastego. Robił to tylko nocami i podobnie było w no-

szęć było komunikaty radiowe. Dowiedział się z nich m. in., że Francja i Anglia wypowiedziały Niemcom wojnę ale — jak twierdzi — już wówczas nie wierzył w ich pomoc. Szóstej dnia walk o godzinie 12 spiker poinformował o przełamaniu oporu wojsk polskich, marszu niemieckiej armii na Warszawę i o przygotowaniu ludności stolicy do jej obrony. Wspomniano też, że broni się jeszcze Westerplatte. K. Żurawski miał okazję usłyszeć

PRZEZ cały pierwszy dzień trwał na swoim stanowisku obronnym przy okniek piwnicznym budynku koszar. W drugim dniu nad Westerplatte nadleciały samoloty. Pierwsza bomba spadła w niewielkiej odległości od miejsca, w którym znajdował się nasz rozmówca. Silny podmuch odrzucił go na kolotownie centralnego ogrzewania. Został ranny i przytomność odzyskał dopiero po kilku dniach. Mimo odniesionych obrażeń, wrócił na swoje stanowisko. Mając jedną rękę niesprawna, mógł już tylko rzucić granatami.

O BOK niemo umieszczone było stanowisko dowódców, skąd

naradę dowódców zastanawiających się nad tym, co robić dalej. Walczyli przeciw nieukrywal się w opuszczonej wsi. 20 października nadeszła armia radziecka.

Po przesłanku Konstanty Żurawski w styczniu 1945 roku został żołnierzem II Samodzielnej Brygady Przewodniczej Ludowego Wojska Polskiego. Ponownie więc — jako tylko jeden z dwóch „westerplatteczków” — wziął udział w walkach o wolność kraju. Uczestniczył m. in. w bitwach o Głogów, Zgorzelec a koniec wojny powitał pod Dreznem.

7 dnia walki toczyły się jeszcze do godz. 11. Potem major Henryk Sucharki zarządził zbiórke. Nie wszyscy chcieli opuścić swoje stanowiska ale dowódcztwo zdecydowało się wywieźć białą flagę. Do dzisiaj K. Żurawski pamięta słowa majora, który powiedział swoim żołnierzom, że czuje się za nich odpowiedzialny i chce uniknąć dalszych strat. A jeżeli przeżyją niewolę niemiecką, to będą jeszcze potrzebni ojczyźnie.

ewakuował przed zbliżającym się frontem. K. Żurawski z kolegą i dwoma jeńcami radzieckimi uciekli z konwoju. Przez 2 tygodnie ukrywał się w opuszczonej wsi. 20 października nadeszła armia radziecka.

NA Ziemi Zachodniej przyjechał z Krakowa gdzie został zdemobilizowany i — jak już wspomnieliśmy — w styczniu 1946 roku stał się jednym z pierwszych obywateli Wiselki.

OD lat czwartemu obywatelowi Wiselki odmawia się zwolnienia na podłączenie do sieci wodociągowej. Staraj się o to, gdy miał jeszcze 7-hektarowe gospodarstwo. Odmawiano zawsze, bo „nie była to gospodarka komunalna”. Teraz, gdy po oddaniu ziemi państwu utrzymuje „się z dywocia” mówi, że już pewnie nie stać by go było na założenie wody. Codziennie więc bierze wózek, stawia na nim beczkę i udaje się do oddalonej o 150 m leśniczówki. Może tam pobrać swój przydział... 60 litrów wody. Taki limit wyznaczono. Ciężko jest panu Konstantemu codziennie wózek beczkę z wodą — ma już swoje lata i zdrowie nadszarpnięte raną wojenną też już szwankuje. Nie ma jednak wyboru. Jedynym przywilejem za zasługi wojenne jaki odczuwa jest to, że w sklepie obsługują go poza kolejnością. Ale czy to nie za mało?

# Człowiek z Westerplatte

(eb)

## Rozmyślania o nas samych

ZACHEĆA, pan redaktorze do dyskusji nad artykułem Stefana Janusiewicza, traktującym o naszych przywarach i historycznych zaszczytach, wciąż zawierających swoje piętno na naszym narodowym charakterze, przewrotnym, ba, powiedziałbym — warcholskim charakterze.

Stefan Janusiewicz, podobnie jak wielu innych autorów usiłuje wyłuskać przyczyny tego warcholskiego charakteru Polaków, niechęć do identyfikowania się ze swoim państwem w zaszłościach historycznych, w zamierzeniach czasów Samuela Zborowskiego i szlacheckiej Rzeczypospolitej. Oczywiście

glądy na ten temat były szeroko omawiane. Przypomnę tylko podstawowe założenie polityczne sanacji. Otóż głosiła ona, że państwo jest wszystkim, jednostka niczym. Pod słowem państwo — rozumiam jednak interes nie narodu, ale legionowej siły. Nie dziwnego, że dwudziestolecie międzywojenne nie pozostawiło śladów wielkiej miłości szarego człowieka do państwa. Tu przypominał mi się krzącający w II Rzeczypospolitej dowcip, jak to spotkało się dwu „legunów” generała i szeregowiec. Generał powiedział: ale kolego nacierpeliśmy się dla Ojczyzny, karmicielki naszej. Szeregowiec odpowiada: to prawda pa-

szanse i nowe oczekiwania. Jak długo trwały? Za ledwie dwa lata. Później znowu nie było demokracji, albo była fasadowa, a za tą fasadą krył się nachalny dydaktyzm, nieliczenie się z zdaniem klasy robotniczej i społeczeństwa.

Potem był rok 1970, ze słynnym pytaniem: pomożecie? i z gromką odpowiedzią — pomożemy! I szybko znowu nie było demokracji, było szarogęsienie się ze znanymi dzisiaj skutkami, nieliczenie się z postawą i zdaniem klasy robotniczej. Mógłbym przytaczać wiele przykładów, kiedy to ludzie z legitymacjami partyjnymi nie akceptujący poczynań ekipy Gierka byli odsuwani od życia publicznego, nie otrzymywali paszportów, natomiast panowie Kuroń, Michnik czy Modzelewski jeździli swobodnie po całej Europie, o-

jest kluczem do skutecznych działań na rzecz włączenia najszerszych rzesz społeczeństwa do udziału w kształtowaniu losów swojego państwa.

MAM na ten temat swoją teorię. Jak powszechnie wiadomo demokrację zdefiniować się nie da, nauka demokratycznych form życia, zarówno po stronie rządzących jak i rządzonych trwa wiele lat, w wielu państwach Europy trwała wieśset lat. Nie wystarczy ustawy i stworzenie form organizacyjnych dla współdziałania w rządzeniu państwem. Trzeba jeszcze nauczyć się słuchać co ludzie mówią, a u nas wciąż jeszcze bardziej się liczy kto mówi, niż co mówi. Ponadto trzeba nauczyć się dokonywać selekcji celów do których dążymy, bowiem współzrządzenie, to uprawianie polityki, a polityka, to umiejętność wyboru między koniecznym a możliwym. Tych umiejętności jeszcze nie posiadaliśmy — dowodzi tego codzienna praktyka ciał przedstawicielskich różnych szczebli — i długo będziemy się jeszcze uczyć demokracji. Odczuwamy ją zarówno w sferze społeczno-gospodarczej, a więc w działaniu różnorodnych ciał

# Między sarmacją a demokracją

żaden naród nie może, nawet gdyby bardzo chciał, odciąć się od swojej przeszłości. W większej lub mniejszej mierze rzutuje ona na postawy społecznych, odbija się jak czkawka na postawach ludzkich. Myślę jednak, że jeżeli chcemy naprawdę solidnie popracować nad naszym narodowym charakterem i kształtować go w pożądany nam we współczesnym państwie kierunku, to stałe powracanie do zamierzchłych czasów niewiele nam da. Niestety, od tego „pierwotnego grzechu” nie są wolni nie tylko ci, na których postawy i charakter chcemy wpływać, ale i ci, którzy z tytułu społecznego pozycji, aurytety, władzy czy sprawowanej funkcji, charakter ten winni kształtować. A właśnie w ostatnich czterdziestu latach ci ostatni, zmieniając bazę, w nadbudowie popełniali bez ustanku stare grzechy sarmackie. Wydaje mi się, że na postawy współczesnego Polaka większy wpływ miało to, co działo się w naszym kraju w czasach II Rzeczypospolitej jak i po 1945 r. niż w czasach Samuela Zborowskiego.

Wszyscy w Polsce są zgodni, że rozbory Polski wywarły w świadomości

nie generale, nacierpeliśmy się, tylko, że pan uczył się cycka i ma mleko, a ja ogona i mam gówno.

BYŁOBY wielkim uproszczeniem, gdybym twierdził, że odzyskanie niepodległego państwa polskiego po 150 latach niewoli nie pozostawiło w psychice Polaków żadnego śladu. Zaprzeczeniem byłaby postawa Polaków we wrześniu 1939 r. oraz w czasie okupacji i II wojny światowej. Ale goręcy i osąd ze rządzającym trzeba patrzeć na palce, że nie należy bezgranicznie ufać — pozostał.

trzymując wskazówki ale i pieniądze na montowanie antysocjalistycznej opozycji w Polsce Ludowej.

Trudno się dziwić, że tak wielka liczba robotników poszła za początkowo złudnymi, szalbierskimi, a później wręcz wrogimi wobec ludowego państwa hasłami kierownictwa „Solidarności”. Ludzie chcieli mieć chociaż jakąś nadzieję, a z naszej strony nadziei takiej

przedstawicielskich, odczuwamy to także w sferze ekonomicznej, w przedsiębiorstwach.

Istnieją jeszcze inne niebezpieczeństwo. Powstały formy organizacyjne dla demokratycznych form rządzenia w przedsiębiorstwach w pracach ciał przedstawicielskich nie bardzo potrafią dokonywać wyboru między tym co konieczne a co możliwe. Potrzeb jest wiele często chcą zaspościć wszystkich. A to się nie udaje. Przy dość szerokiej bierności ogółu z form tych zaczynają korzystać i korzystać różnej maści demagogowie, niebiskie piątki, majęcy na widoku swój własny interes — bądź interes grupy, która reprezentują. Nie twierdzę, że jest to powszechnie zjawisko, jednak istnieją one spotykamy się z nim na każdym kroku. Szary człowiek nie zdaje sobie sprawy że życie nie znosi pustki, że tam gdzie nie wejście uczelny, świadomy konieczności godzenia interesu jednostkowego czy grupowego z interesem ogólnospołecznym, tam właśnie się demagog, tam dominować będzie prywatna. I ten szary człowiek patrzy i powiada: że znowu słowo rozjął się z czynami. Głośnym hasłem sprawiedliwości społecznej. Szary człowiek słyszy w DTV, a później czyta w gazecie, że gdzieś na samochodowej drodze w Polsce kupiono najnowszy model „Volvo” za 25 milionów złotych. I zadaje sobie ten szary człowiek pytanie: kogo stać w naszym kraju na samochodzie za taką cenę? I widzi, że daje 25 mln zł na samochód — wydał na swoją wille, i ile wydał na życie. I konstatuje to z przerażeniem w swoim informacja, że spora grupa okradających sklepy samoobslugowe są emeryci i renciści, bo nie wystarcza im na wykupienie kartonów na przydziału na żywność w Polsce. Co szary człowiek ma myśleć o hasle sprawiedliwości społecznej? Głośnym hasłem praworządności, równości wszystkich wobec prawa. Teściłiśmy za to wrogie wobec państwa. A wzmny praktyki. Wysoki urzędnik państwowy za wypicie kieliszka wódki w czasie pracy zostaje odwołany ze stanowiska i słuźnie. Ale jeszcze publikuje się jego nazwisko w prasie, nie bącząc na to, co przeżyje jego żona i dzieci. Na opublikowanie nazwiska mordery w prasie potrzebna jest zgoda sądu. Za sprzedanie pół litra wódki babcia melnikarka otrzymuje rok, dwa lata więzienia, wleśsetlotową grzywnę i przepadek mienia w całości. Za grupa malwersantów, która skradła pieniądze państwowe wielomilionowej wartości inkasując po pięć lat więzienia. Ludzie, którzy chcieli obalić istniejący, konstytucyjny w Polsce ustroj za działania wrogie wobec państwa socjalistycznego dostają po 2-3 lata więzienia, a później korzystając z amnestii podejmują nadal wrogą działalność. Co szary człowiek myśli o tych przypadkach? Jeżeli zamknięto tych ludzi za wrogą działalność, to na podstawie prawa. Czyli prawo, zabraniające takiego postępowania istnieje. Jeżeli istnieje, to dlaczego nie jest konsekwentnie respektowane tym bardziej w warunkach recydywy.

CO ma myśleć szary człowiek o hasle — praworządność?

Przykładów niekonsekwencji, ba rozbieżności słów i czynów mógłbym mnożyć. Ale po co, każdy zna je z autopsji. Zostawmy sarmację w spokoju. Weźmy się konsekwentnie za demokrację, a wtedy Polacy nie będą leżeć, lecz stać, stać mocno na nogach, uwierzą w prawdziwość oraz szczerze intencji. Aktywnie i rozumnie włączą się do współgospodarzenia swoim państwem.

Bolesław KARSKI

## Gdzie leżą Polacy?

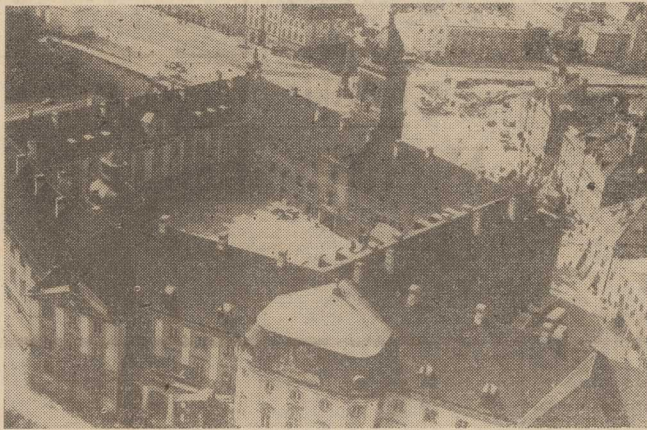
Pierwsze lata po wojnie zdawały się dozwolić, że nadeszła nowa era, że rzeczywiste narodziło społeczeństwo będzie utożsamiać się ze swoim państwem, że społeczeństwo nie będzie przedmiotem rządzenia, tylko jego podmiotem. Starsi ludzie pamiętają ile ta wiara w prawdziwie niepodległą, silną, demokratyczną i samorządną Polskę wywarła incjatywy, pomysłowości, ofiarności i samozaparcia. Do dzisiaj pozostało na polskiej ziemi wiele śladów owego wielkiego wysiłku, aby podnieść Polskę ze zniszczeń i ruin, owych czasów, kiedy naród dawał z siebie wszystko, zadowolając się skromnymi zarobkami.

Ale później przyszły lata pięćdziesiąte, zmika demokracja, społeczeństwo, a zwłaszcza

wówczas nie było, albo ludzie pracy nie mieli już zaufania do hasła demokracji.

Byłoby znowu wielkim uproszczeniem twierdzenie, że minione, powojenne lata niczego narodowi nie dały. Zaprzeczam temu polski krajobraz, życie każdej polskiej rodziny. Obrzymi rozwój przemysłu, rolnictwa, kultury i oświaty, awans społeczny ludzi pracy, awans cywilizacyjny, to przecież niezaprzeczalne osiągnięcia ustroju socjalistycznego. Rzecz w tym, że szary człowiek, choć w to oburzynie dzieło włożył ogrom potu i wysiłku, wiele wyrzeczeń i ofiarności widzi nie dobre strony, ale niedoróbki, jakie temu wielkiemu dziełu towarzyszyły. I powiada, że te niedoróbki są „ich” dziełem, on się do nich nie przynaję. Myśli, i ma rację, że gdyby jego pytało o zdanie, gdyby miał coś do powiedzenia, to kraj nasz nie znajdowałby się dzisiaj w takim położeniu w jakim się znajduje. Czyż może na mu się dziwić? Przecież przez powojennych 35 lat słowa rozmięła się z czynami. Co innego głoszono, co innego robiono. Trzeba zrozumieć społeczeństwo, że dzisiaj dmucha na zimno. Niestety nie zawsze na zimno, bo są i sprawy gorące.

Od 1981 r., od IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR partia nasza biorąc pod uwagę wszystkie grzechy przeszłości wzięła konsekwentny kurs na odnowę. Nigdy w historii tego kraju nie uczyniono tyle dla zapewnienia warunków dla rozwoju demokracji i uczynienia społeczeństwa, zwłaszcza klasy robotniczej podmiotem rządzenia jak w ostatnich pięciu latach. I nie chodzi tylko o słowa, bo tych — jak się rzekło nigdy nie brakowało — ale o czyny, o akty prawne, o formy organizacyjne społecznego udziału w współzrządzeniu krajem, państwem. Mimo to pełnej identyfikacji z tym państwem wciąż nie ma, nadal w obiegu jest powiedzenie — my i oni. Dlaczego? Znalazienie odpowiedzi na to pytanie



ści naszego narodu negatywne piętno, no może poza Poznańskiem i Pomorzem. W zaborze austriackim, szczególnie zaś rosyjskim te moralne, psychiczne szkody były szczególnie pilne. W zaborze pruskim, mimo niewątpliwie równie silnych prześladowań co w zaborze rosyjskim, presja na ludność polską odbywała się w majestacie prawa, dawała szanse obrony, a to wymagało integracji ludności polskiej, rozwoju form samobrony. W zaborze austriackim, mimo stosunkowo największej wolności, panował marazm gospodarczy. Z większą siłą dawały tu o sobie znać przeciwieństwa klasowe, ale i narodowościowe. W zaborze rosyjskim prześladowania i represje stosowane do wolnie, według widzimisię przedstawicieli cara, rozdziły negatywny stosunek do władzy, do każdej władzy, bo była ona nie tylko obca, ale także przekupna i przewrotna.

W czasach drugiej Rzeczypospolitej demokracja panowała za ledwie przez 8 lat. Demokracja dopiero rodząca się, raczkująca, wdrażana w strasliwie zniszczonym woja kraju, niedojętym pod względem prawnym. Nowe, polskie prawo dopiero rodziło się. Demokracja ta szybko się skończyła przewrotem majowym Piłsudskiego. Nie będąc przypomniał co myślał o demokracji Pierwszy Marszałek Polski. Jego po-

czą klasa robotnicza, która jest przeciwieństwem, reprezentująca znacznie wyższy poziom politycznego uświadomienia stała się znowu przedmiotem rządzenia. Kto nie liczył się z tym co myśli i odczuwa jak żyje i jak pracuje. Nachalnym dydaktyzmem usiłowano przekonać robotników, że tak trzeba. Kto chciał uzasadnienia dlaczego tak trzeba, spotykał się z represjami lub etykietką wroga ludu.

PRZYSZEDŁ rok 1956. Na gruzach zawiedzionych nadziei zakwitły nowe

NARESZCIE panie redaktorze S. Janusiewicz nareszcie usatysfakcjonował pan Polaka — Patriotę w artykule zamieszczonym w magazynie „Kurier” z 22-24 bm. „Między sarmacją a demokracją leżą... Polacy”.

Prawdy, które pan głosi są dla prawdziwego Patrioty Polaka bardzo oczywiste, że aż przykro o nich mówić. Cała ta historyczna przeszłość polskiej sarmacji nadal w naszym społeczeństwie pokutuje. Powiem więcej jest ciągle nielegowana. Kto jest tym pielęgniarem? Ci sami co za czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej wiedli prym w jej życiu politycznym i społecznym. Teraz tego prymatu zostali przez historyę porzuwieni. Nie znaczy to, że z tą sytuacją się pogodzili. Walczą o powrót do dawnej świetności i dawnych zaszczytów wszelkimi sposobami.

Chyba wszyscy już wiemy o kogo chodzi? Tak to właśnie niektórzy przywódcy Kościoła pragną i dążą do powrotu dawnych dobrych czasów. Mimo że jeszcze mają wielu słuchaczy (należy sobie wyrazić nadzieję), mają coraz mniej zwolenników i poparcia. Ale nie łudźmy się, że łatwo zrezygnują z podjętej walki. Im bardziej będą czuli smak przegranej tym bar-

## Sarmacja ciągle żywa...

dziej żałarta będzie ich walka. Jak zarzucić sarmacki sposób patrzenia na państwo? — Tak to jest pytanie. Można zdaniem X Zjazd dał w tym zakresie znaczącą odpowiedź. Osobiście jestem przekonany, że słuszna i przez większą część społeczeństwa w pełni akceptowana i popierana. Czy tak jest i będzie? — Przyszła historia pokaże. Przedmiot religioznawstwa jaki gościnie wprowadzono do szkoły nie pozosta-

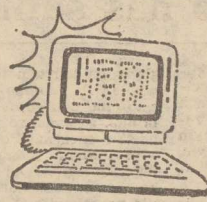
nie bez wpływu na postawy młodzieży. Od kadry dydaktycznej zależy, będzie czy szczerą jakąś dąbnie i wszechstronne poznanie historii religii zostanie właściwie wykorzystane. Oby realizacja tego zadania nie była kolejnym odalkowaniem.

Od początku budowy Polski Ludowej praca i szacunek dla niej był tym znikającym, który pozwalał myśleć z optymizmem o przyszłości i dawał nadzieję pełnej realizacji wytyczonych zadań. Bo prawda to niezmienna, że dzięki pracy człowieka stał się tym kim jest obecnie. Tylko sumianna i rzetelna praca możemy poznać i zarobować sobie jak i naszemu państwu. W pewnym momencie szacunek pracy został przez „budowniczych Japonii” w Polsce zdefundowany.

Zniszczenie wywałoby się utrwalone już w młodej Polsce Ludowej poszanowanie dla dobrej pracy nastąpiło tak gwałtownie i łatwo, że wywołuje gorzki niesmak i zdziwienie. Odbudować tego co zostało utracone jest bardzo trudna. Wymaga wiele trudu, poświęceń i wyrzeczeń od zwolenników odnowy.

Franciszek Grzegorzecy Goleńnik

# MIKROKURIER



SPECJALNIE DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW ◆ WSZYSTKO O KOMPUTERACH

## BASIC nie jest taki trudny!

Z PEWNOŚCIĄ, już w przypadku pierwszych prób programowania na ZX SPECTRUM +, trafiły się nam błędy i przeoczenia. Nie należy się tym zrażać. Każdy mikrokomputer ma „edytor” czyli stały program umożliwiający pisanie i poprawianie kodu programu. Najważniejszą właściwością edytora jest to, że pozwala on dokonywać zmiany nie tylko w całym programie,

ale również w jego wybranych częściach. W przypadku języka Sinclair-BASIC edycja dotyczy pojedynczej linii programu. Błędy syntaktyczne, czyli takie, które zaprzeczają regułom składniowym języka programowania, „wyłapywane” są przez interpreter po próbie przesłania do pamięci linii programu lub komendy zawierającej nieścisłość. Stwierdzamy wtedy, że komputer „nie chce przyjąć do

wykonania” naszego rozkazu. To, co próbujemy przesłać, pozostaje ciągle na ekranie, a ponadto pojawia się migotający znak zapytania (?). Wskazuje on miejsce w linii, związane z błędem. Aby dokonać poprawki, należy „ustawić” kursor na prawo od miejsca błędu. Członkostwo to wykonujemy za pomocą klawiszy „kierunkowych”. Jedno przyciśnięcie klawisza powoduje przeskok kursora o jeden znak — odpowiednio — w lewo lub w prawo. Przytrzymanie klawisza umożliwia szybsze (ciągle) przesuwanie kursora w ramach poprawianej linii. Jeżeli już kursor zatrzymał się bezpośrednio na prawo od miejsca gdzie wcześniej migotał znak zapytania, wówczas można dokonać zmian „poprawiających” składnię linii. Zmiany te — w zależności od potrzeby — mogą polegać na skasowaniu znaku lub znaków, na dopisaniu słowa kluczowego, litery, liczby lub znaku specjalnego. Do usuwania zbędnego znaku służy klawisz DELETE. Zapamiętaj:

w miejsce „b” musimy wstawić znak dodawania (+). Klawiszem „w lewo” ustawiamy kursor bezpośrednio za literą „b”, jeden raz przyciskamy klawisz DELETE, następnie dopisujemy znak dodawania. Linia jest już poprawiona, a przyciśnięcie klawisza ENTER przesła ją do pamięci komputera. Na ekranie operacja przykrycia linii do pamięci polega na zniknięciu jej z linii systemowych ekranu i pojawieniu się na obszarze użytkowym, w sitingu programu.

UWAGA: w momencie przesyłania do pamięci kursor może znajdować się w dowolnym miejscu linii, nie ma potrzeby przesuwania go na koniec linii.

TYLE, jeśli chodzi o poprawianie błędów syntaktycznych. Nieco więcej czasu i umiejętności wymaga korekta linii programu zapisanej poprawnie pod względem składni języka programowania. Bardzo pomocny w tym przypadku będzie tzw. wskaźnik edycji. Jest to znak większości (<) wyglądający na ekranie tak samo jak znak operatora relacji „większość”, zamieszczony na klawiszu „?”. Zawsze ustawia się on po numerze linii ostatnio przesłanej do pamięci i określa, która linia programu może być w danej chwili poddana edycji (wprowadzeniu zmian). Edycję linii programu zapewnia klawisz EDIT. Przyciśnięcie tego klawisza powoduje przejście linii zawierającej wskaźnik edycji na dół ekranu. W miejscu wskaźnika pojawia się kursor.

Przebieg edycji jest identyczny do opisanego wcześniej. Poprawianie kończymy przyciśnięciem klawisza ENTER. Wówczas linia ta znika z dołu ekranu i zajmuje w sitingu programu miejsce poprzedniej linii. Nie zawsze jednak chcemy zmienić ostatnią linię. Wtedy używamy klawisza „w górę” i „w dół”, które umożliwiają przesuwanie wskaźnika edycji. W przypadku dużych programów, jeśli chcemy np. poprawić linię o numerze 1000, a wskaźnik edycji znajduje się w linii 30 przesuwanie go sposobem opisanym powyżej byłoby czasochłonne i żmudne. Wygodne jest w takich przypadkach napisanie i przesłanie rozkazu LIST wraz z numerem linii i wcześniejsze klawisza ENTER.

Piotr BUCZYŃSKI

Za miesiąc konkurs z programowaniem

### Wybieramy grę roku!

W POPRZEDNIM numerze „Mikrokuriera” rozstrzygnięliśmy plebiscyt na najlepsze programy i gry komputerowe pierwszego półroczia bieżącego roku. Obecnie otwieramy konkurs na najlepsze przebiegi 1988. Podobnie jak i w poprzednim głosowaniu przysyłacie na nasz adres kartki z pierścieniami waszymi tytami. Termin nadsyłania zgłoszeń ustrzywa 30.11 br. Tak jak i w poprzednim plebiscytcie rozstrzygniemy nagrody w postaci oryginalnych gier komputerowych, które ufundowało Preśdsiebstwo Zagraniczne „Amiga” z Zielonej Góry. Wyniki plebiscytu ogłosimy w odcierwym przewroczonym wstępie „Mikrokuriera”. Zapowiadamy również już teraz nasz kolejny konkurs, który odbędzie się za miesiąc, a będzie on dotyczył waszych umiejętności programowania w języku „Basic”. (w)

## Informatyka w szkole



POD takim hasłem odbyła się już po raz drugi w Walbrzychu osólnopolska konferencja naukowa. Konferencja zorganizowana Bada Wznowdzka NOT przy wspoldziale m. in. Instytutu Bada Pedagogicznych w Warszawie, Zakladow Elektrycznej Techniki Obliczeniowej w Swidnicy i Oddzialu Doskonalenia Nauczycielow we Wroclawiu. Uczestniczylo w niej okolo dwustu nauczycieli ze wszystkich typow szkol a takze z kilkunastu wyzszych uczelni. Niestety nie dla wszystkich chetnych wyslaczylo miejsca...

Jednym z watekow konferencji bylo wprowadzenie elementow informatyki jako nowego przedmiotu w szkolach srednich jako pewnego postepu w wyposazaniu placowek oswiatowych tylko bardzo niewielka liczba szkol bedzie mogla w biezacym roku szkolnym podjac sie wprowadzenia takich za-

jeń. Lepiej jednak wiecej czasu poświęcić na właściwe przygotowanie się do przeprowadzenia takich zajęć — stwierdzono w czasie konferencji — niż przybywać popołudnie nie błędów metodycznych, organizacyjnych lub merytorycznych.

Najwięcej czasu poświęcono srobowi nauki informatyki jako srodkowi wspomagajacemu nauczanie dowolnych przedmiotow. Uznano ze wprowadzenie komputerow do szkoly jest koniecznoscia zyciowa i miejsce w szkole jest oddzielne rola jakich komputery odgrywaja w srodowisku cywilizowanym. Celem komputeryzacji szkol jest nabyciezachcia komputerowa nieobdzy. Stosowanie ich nie ulatwia wprawdzie pracy nauczycielom, ale moze wywolac radykalna zmiane jakosci i charakteru nauczania. Aby tak stalo, nauczyciele musza uzyskac pomoc w postaci gotowych programow, opracowan metodycznych, konsultacji i instrukcji.

PRZYKLADOWO, chcemy napisac linie o numerze 33, w ktorej ma byc polozony i wyslony na ekranie wynik z dodawania liczb 8 i 2. Przetargnienie zapisalismy:

33 PRINT 8+2 i probujemy klawiszem ENTER przeslac linie do pamieci. Przed literka „b” (zapisana omylowkowo) pojawia sie migotacy znak zapytania, zatem wystapil blad. W naszym przykladzie,

(a) jednokrotne (krotkie) przyciśnięcie klawisza DELETE usuwa jeden znak znajdujący się z lewej strony kursora.  
(b) przytrzymanie klawisza DELETE kasuje w sposób ciągły (aż do zwolnienia nacisku) znak występujący na lewo od kursora.

Jeśli PRINT 8+2 i probujemy klawiszem ENTER przeslac linie do pamieci. Przed literka „b” (zapisana omylowkowo) pojawia sie migotacy znak zapytania, zatem wystapil blad. W naszym przykladzie,

DZOKER

### Krótkie programy

## Według alfabetu

JEST to program na porzadzanie według alfabetu. Okazuje się, że porządkowanie można nie tylko liczb, lecz również liter i inne znaki dostępne na klawiaturze ZX SPECTRUM. Każdy znak ma swój kod liczbowy zawierający się w przedziale od 0 do 255. Litera „A” jest na „mniejsza” od litery „B”.

Poniższy program porządkuje zadaną liczbę wyrazów. Danymi do programu są: n — liczba wyrazów do uporządkowania, m — maksymalna liczba znaków w jednym wyrazie. Zastosowano w nim metodę wyboru elementu najmniejszego, przy czym o tym, który z dwóch wyrazów ma być pierwszy, decydują kody znaków stojących na tych samych miejscach. Program po wpisaniu do pamięci uruchamiamy komendą RUN.

```

10 BORDER 8 PAPER 7:INK 0: C
15 PRINT AT 7,13:"PROGRAMIANT"
20 FLASH 1:"A B C":FLASH 0:A
30 INPUT "Podaj liczbę wyrazow: "
40 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
50 INPUT "Podaj liczbę znakow w wyrazach: "
60 INPUT "Podaj liczbę wyrazow: "
70 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
80 INPUT "Podaj liczbę wyrazow: "
90 INPUT "Podaj liczbę wyrazow: "
100 NEXT I
110 PRINT "Podaj liczbę wyrazow: "
120 FOR I=1 TO n
130 FOR J=1 TO m
140 IF S(I,J) < S(I,J+1) THEN LET
150 S(I,J)=S(I,J+1):S(I,J+1)=S(I,J)
160 NEXT J
170 NEXT I
180 PRINT "Podaj liczbę wyrazow: "
190 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
200 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
210 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
220 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
230 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
240 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
250 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
260 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
270 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
280 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
290 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
300 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
310 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
320 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
330 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
340 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
350 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
360 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
370 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
380 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
390 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
400 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
410 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
420 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
430 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
440 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
450 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
460 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
470 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
480 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
490 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
500 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
510 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
520 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
530 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
540 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
550 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
560 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
570 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
580 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
590 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
600 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
610 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
620 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
630 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
640 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
650 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
660 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
670 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
680 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
690 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
700 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
710 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
720 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
730 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
740 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
750 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
760 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
770 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
780 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
790 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
800 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
810 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
820 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
830 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
840 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
850 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
860 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
870 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
880 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
890 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
900 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
910 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
920 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
930 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
940 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
950 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
960 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
970 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
980 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"
990 PRINT AT 1,10:"WZBIOR"

```

## Nasza groteka Jak na stadionie

KOMPUTEROWA firma „Ocean” znana jest z udanych graficznie gier takich chociażby jak „Matchpoint” czy też „Match Day”, które prezentowałyśmy już na naszych łamach. Tym razem chcemy was namówić do kolejnej sportowej gry symulacyjnej, która nie schodziła z ubieżorocznych list przebojow. Chodzi nam o dwuczęściowy program nadsylajacy docięciobolby lekkoatletyczne o nazwie „Daley Thompson's Decathlon”.

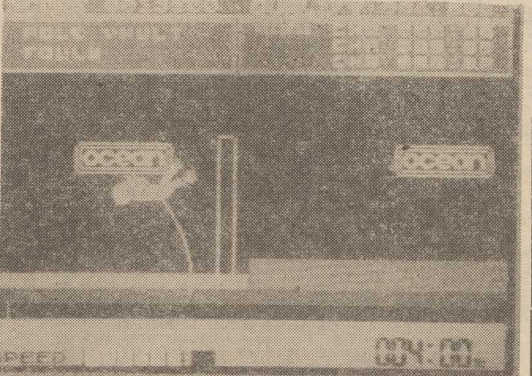
W drugim etapie gry (osobny program) konkurencja wyliczowa to bieg na 100 m ppł, skok o tyczce i rzut dyskiem. Dodatkowo zaś mozesz wystartowac w rzucie oszczepem i biegu na 1500 m. I tu uwaga. W tej ostatniej konkurencji ważna jest nie tylko predkosć z jaką biegniiesz, ale również poziom posiadanej energii. Musisz więc uważać i racjonalnie rozdzic swoje sily.

W trakcie każdej konkurencji bieżącej komputer informuje o aktualnym czasie jaki minął od startu, oraz odległości która przebyła, natomiast w dyscyplinach technicznych oprócz uzyskanego wyniku, podawany jest kat rzutu lub skoku, co ułatwia korygowanie techniki wykonywanej konkurencji.

GRA jest symulacją rzeczywistości. Znajdujemy się na klasycznym stadionie na którym jest bieżnia, skocznie, kłosec na trybunach i oczywiście świetne tablice rezultatów, które podają minima kwalifikacyjne, aktualne rezultaty, a także natchmiast po skończonej konkurencji wyświetlają najlepsze trzy wyniki.

Stworzenie zawodnikiem jest proste. Definiuje się po prostu trzy kłazy: w lewo, w prawo i skok (rzut). Również przy ich użyciu można wpisać swoje inicjały, które odąd będą figurować na świetnej tablicy w trakcie rozgrywanego biegu. W trakcie konkurencji lub w trybie „Daley Thompson's Decathlon” wpisujesz się ze swoimi danymi: imię, nazwisko, rokurodzow.

Pierwszą część gry składa się z biegu na 100 m skoku w dal i rzutu dyskiem. Jeżeli w którejś z tych konkurencji przekroczyłeś minimalne kwalifikacyjne, otrzymujesz w „Daley Thompson's Decathlon” sportowe dodatkowe dyscypliny: skok wzwyż i bieg na 400 m.



### Choć do zimy daleko...

## „Winter Games” — warto przegrac!

CO prawda do zimy jeszcze daleko, ale już obecnie polecamy wam zdobycie ciekawej gry komputerowej o nazwie „Winter Games”, która pojawiła się już w Szczecinie. Obok piszemy o „dziesięciobolby” firmy „Ocean”, ale możemy stwierdzić, że zimowe igrzyska opracowane przez konkurentów z „US Gold” śmiało mogą kon-

kurować z zawodami lekkoatletycznymi. A również świetna grafika, a do tego możliwość indywidualnego przetrzebowania poszczególnych dyscyplin zimowych. „Winter Games” podobnie jak „Decathlon” składa się z dwóch części, zapisanych na osobnych kasetach.

## Warzywa cmentarne

SAŁATA, kapusta i fasolka mogą w pewnych okolicznościach... zakłócać spokój zmarłych. Do takiego wniosku doszedł jeden z wydziałów zarządu miejskiego w Zurychu (Szwajcaria). Powodem, który zmusił władze miasta do wydania tego niecodziennego orzeczenia, stała się skarga mieszkańców, że administrator cmentarza bezczęście miejsce zmarłych, hodując warzywa na zrurowanych niedawno starych grobach. Mimo iż administrator oparł się argumentem, że lepsze, by na dawnych grobach rosły warzywa niż chwasty, zmuszony został do zlikwidowania swego warzywnika w ciągu 1 miesiąca — „po tym, jak dojrzeje fasolka”.

## Francuski raport o sektach

# „Guru” uosabia zło

LICZBA i różnorodność sekt religijnych we Francji sprawiła, że władze uznały za konieczne sporządzenie ich rejestru i oceny ich działalności.

Raport wykazuje, iż we Francji działa ok. 200 grup religijnych o charakterze sekt. Niektóre z nich mają charakter międzynarodowy. Należą do nich np. sekta Moon Krishna, sekta Medytacji Transcendentalnej i tzw. Kościół Naukowy Aktywny udział w działalności sekt bierze według raportu kilkadziesiąt tysięcy Francuzów, lecz ich wpływ jest znacznie szerszy i obejmuje liczne środowiska, w tym młodzieżowe.

Szczególnie szybki rozwój sekt w krajach zachodnich przypadł na lata 70. Po kilku latach działalności znaczna część sekt oskarżona została o

różne niedozwolone praktyki m. in. o „pranie mózgow” ogłupianie ludzi bądź manipulowanie poglądami swych wiernych.”

Niektóre z sekt opierają swój program o „nowe” normy dotyczące spraw seksu. Na przykład sekta tzw. Dzieci Boga oskarżona jest o zmuszanie swych wiernych do uprawiania prostytucji mającej na celu „ogłocenie z pieniędzy” bogatych „owieczek”. Twórcą sekt ty tzw. Terapii Instynktownej głosił „wolność seksualną” w ramach wspólnoty łącznie z dziećmi, za co w 1978 r. skazany został na 4 lata więzienia. Nowi adepci zmuszani są z reguły do przekazania materialnego dorobku całego swego życia na rzecz sekty. Po powrocie na ziemię ze swej niebiańskiej „podróży” okazują się zazwyczaj ludźmi pozbawionymi wszelkiego dobytku, bowiem szanse odzyskania utraconego na rzecz sekty majątku są właściwie żadne. Przywódcy sekt mają na ogół bardzo silnie rozwinięty zmysł handlowy i czynią zwykle natychmiast użytek z wnoszonych na rzecz sekty zasobów. Zmysłem tym odznaczał się m. in. Sun Myung Moon, guru sekty o tej samej nazwie, który w 1982 r. skazany został na półtora roku więzienia za nadużycia finansowe. Jeso pasją było lokowanie majątku swoich wiernych w nieruchomościach.

Na co dzień zło, jakie niesą ze sobą sekty, polega na wyizolowaniu swych wiernych ze społeczeństwa i „wyprowadzeniu” z rodziny. W tym też upatrują władze francuskie społeczeństwo główną szkodliwość sekt i ich oddziaływanie zwłaszcza na ludzi młodych. Doprowadzono więc do tego, że specjalne grupy naukowców, psychologów, socjologów i przedstawicieli Kościoła mają próbować podtrzymywać kontakt młodych członków sekt z ich rodzinami.



## Młodzież chce się wyróżniać

# Czy tylko szpan?

MŁODOŚĆ ma swoje prawa. Oczywiście tak było jest i będzie. Młodzi chcą być inni, pragną się wyróżniać, dlatego też często zarzucają dorosłym, że ich nie rozumieją, mają przestarzałe poglądy i metody wychowawcze. To też jest racja, choć normalna. Dobrze, że młodzi chcą wyróżniać się z tłumu. Nie można jednak tolerować tego, aby ekstrawagancie grup, szpanujące na czarnym, skórzanymi kurtkami i różnokolorowymi czubami na głowach wzbudzały niepokój

wśród otoczenia. Oczywiście nie wszyscy są agresywni, ale zdarzają się takie grupy — ostentacyjnie głośno i wulgarnie ukazujące swoją „wyższość”. Bywa że atrybutami tych silnych są tzw. dieszczołki, czyli okute pasy łańcuchowej normalne. Dobrze, że młodzi wystąpiącymi niemi, czy specjalne kastety. Czy to też jest szpan? Może ale lepiej byłoby szpanując, pokazywać innym to swoje drugie „ja”. Czasami warto spróbować

Zdjęcia: CAF — S. Wojna

## Przetańczyć całą noc...

DOKŁADNIE ok. 50 godzin, tyle bowiem przetańczyło zwycięsko para na tegorocznym VII Ogólnopolskim Maratonie Tańca, który odbył się niedawno w Białym Borze w woj. koszalińskim. Miasteczko to słynie z pięknych plenerów o także Państwowego Stada Ogierów. Jest to miejscowość odwiedzana często przez miłośników wczasów w siodło. Być może i dlatego organizuje się tu maratony tańca jako że trzeba do tego ściąć końską kondycję, jak twierdzą niektórzy. Oczywiście w Białym Borze imprezę tę traktuje się jako relaks, typową rozrywkę młodzieży, która zjeżdża tu z całego kraju. Nie ma to nic wspólnego z maratonem przedstawio-



raton na parkiecie to swego rodzaju rywalizacja sportowa — wygrywają ci, którzy mają więcej sił. Mimo iż podczas tego długiego tańca tracą do 8 kilogramów na wadze, to uśmiechają się przez cały czas, wywijając skomplikowane figury w takt skocznej muzyki. Nie liczą specjalnie na główną nagrodę (25 tys. zł), najważniejsza jest własna satysfakcja. Organizatorem maratonu, któremu patronują — Zarząd Wojewódzki ZSMF i WDK w Koszalinie — jest Mięjsko Gminny Ośrodek Kultury w Białym Borze.

Zdjęcia: CAF — S. Kraszewski

## Szklany rekord

NIEZWYKŁY rekord pobili Francuz Henri Perrier, który ustawił sześciokątną piramidę z 5626 lampek do szampa. Ustawienie tej liczącej 3 metry wysokości szklanej budowli trwało 8 godzin 48 minut i 12 sekund. Poordźnia rekordowa szklana piramida wzniesiona została z 5 tys. 323 lampek.



TYCH młodych ludzi najczęściej można spotkać na festiwalach muzyki rockowej. Nie zawsze jednak wszyscy z nich to prawdziwi fani...



## Największe melony świata

72-LETNI ogrodnik, Ivan Bright z miejscowości Hope, w stanie Arkansas specjalizuje się w hodowli dużych melonów.

Na polu o powierzchni 0,3 ha otoczonym wysokimi drzewami i plotem pod napięciem elektrycznym chroniącym uprawę przed zwierzętami wyhodował w 1985 r. okaz ważyący 117,9 kg.

Bright hoduje duże odmiany od 14 lat, a jedyną tajemnicą tego sukcesu jest regularne podlewanie i odpowiednie dozowanie nawozów sztucznych.

Aby wyhodować dużego melona należy regularnie obchodzić pole i odwracać rosnące melony aby nie osiadły na płasko.

Tegoroczne deszcze i następująca po nich susza nie rokuje nadziei na rekordowe zbiory. Największe melony będą ważyły jedynie 60-80 kg.

W 1983 r. w księdze rekordów Guinnessa odnotowano melon ważyący 102 kg i wyhodowany przez Vernona i Chesterona Conradsów z Bixby, w stanie Oklahoma. Bright konkurował z Conradami i w 1984 roku wyhodował melon ważyący 107,9 kg, ale tego konkurenci odpowiedzieli okazem 115 kg. Dopiero w 1985 r. Bright odzyskał rekord.



nym w słynnym amerykańskim filmie „Czyż nie dobija maraton?” Owszem, na naszych maratonach też są tylko krótkie przerwy, ale za to mnóstwo zaprzyjaźnionych osób dba o odnowę sił w tym czasie. Podczas całej imprezy czuwa na stanowisku lekarz, ale podstawowe obrażenia to otarcia nóg. Ten ma-







ROSS MACDONALD

# POŻEGNALNE SPOJRZENIE

© 1969 by Margaret Millor Survivors Trust  
"THE GOODBYE LOOK"  
Tłum. Zofia Ziśserling

56

— Jakżeby inaczej? Co jeszcze mówił przy niej ojciec?  
— Nie pamiętam, czy o tym mówił przy niej. Powiedział jednak, że w pani domu dokonano w roku 1954 włamania i że włamywacz zabrał kłota.  
— Rozumiem. — Rozejrzała się po pokoju, jakby dla sprawdzenia, czy ta opowieść do niego pasuje.  
— Czy to się stało tutaj?  
— Skinęła głową twierdząco.  
— Czy włamywacza złapali?  
— Nie wiem. Nie sądzę.  
— Zawiadomiła pani o włamaniu policję?  
— Nie pamiętam. — Nie umiała kłamać i wykrzywiła usta z czymś na podobieństwo niesmaku do samej siebie.  
— Czy to jakie ważne?  
— Próbuję ustalić, kto został właścicielem rewolweru. Jeśli pani kogoś podejrzewa o włamanie... — nie kończąc zdania spojrzana na elektryczny zegar. Było wpół do dziewiątej. — Mniej więcej dwadzieścia godzin temu ktoś być może zabił z tego rewolweru człowieka. Mężczyznę nazwiskiem Sidney Harrow.  
— Znała to nazwisko, co odmalowało się na jej twarzy. Delikatną skórę wokół oczu ściągnęły zmarszczki strapienia. Odezwała się po chwili.  
— Jean nie mi mówiła. Trudno się dziwić, że miała stracha. — Pani Swain zalamawszy ręce odeszła w najdalszy koniec pokoju. — Podejrzewa pan Eldona o zabójstwo Sidneya Harrowa?  
— Przypuszczalnie. Czy to pani mąż zabrał broń w roku 1954?  
— Tak, on. — Mówiła ze spuszczoną głową i odwróconą twarzą, jakby dopadła ją burza. — Nie chciałam powiedzieć oju o powrocie Eldona ani o tym, że go widziałam. Wciąż wymsliłam kłamstwo o włamaniu.  
— Dlaczego miała pani w ogóle mówić coś oju?  
— Bo poprosił mnie o rewolwer nazajutrz rano. Chyba usłyszał, że Eldon jest w mieście, i zamierzał go z tego kłota zastrzelić. Ale Eldon dostał go pierwszy. To się nazywa ironia losu, co?  
— Nie był to ten rodzaj ironii, który by mnie odpowiadał, ale się zgodziłam.  
— Jak Eldon zdobył rewolwer? Pani mu go nie dała?  
— Nie. Tego bym nie zrobiła. Trzymałam go w głębi

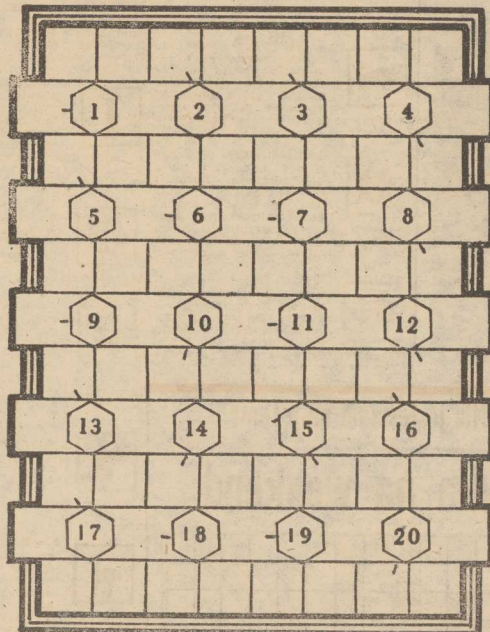
57

szufladki pod telefonem. — Omijając mnie wzrokiem spojrzana na stół. — Wyjęłam go, kiedy Eldon zastukał do drzwi. Podejrzewałam, że to on, miał taki charakterystyczny sposób pukania. Gołonie i strzyżenie za dwadzieścia pięć centów, wie pan? Taki był szybki. Zdolny wrócić po dziewięciu latach spędzonych w Meksyku z inną dziewczyną. Po tylu innych strasznych krzywdach wyrządzonych mi i mojej rodzinie. I oczekiwać, że przyjmę to z uśmiechem, i czarować nas jak dawniej.  
— Popatrzyła na drzwi.  
— Nie miałam wtedy lafcucha... kazalam go złożyć następnego dnia. Drzwi nie były zamknięte na klucz i Eldon wkroczył z uśmiechem, wotając mnie po imieniu. Chciałam go zastrzelić, ale nie mogłam pociągnąć za spust. Podszedł prosto do mnie i odebrał mi rewolwer.  
— Pani Swain usiadła, jakby odarta z sił. Plecy oparta na wschodnim dywanie. Ośmielił się przysiąść do niej.  
— Co było potem?  
— Dokładnie to, czego można by się po Eldonie spodziewać. Zaprzeczył wszystkim. Nie wziął pieniędzy. Nie pojechał do Meksyku z dziewczyną. Uciekł, bo padł ofiarą fałszywych oskarżeń, i żył w zupełnym celibacie. Dowodził nawet, że moja rodzina jest mu coś winna, bo ojciec publicznie nazwał go malwersantem i zaszargał mu reputację.  
— Co takiego miał rzekomo popełnić pani mąż?  
— Wcale nie rzekoma. Był kasjerem w banku mojego ojca i zdefraudował z górą pół miliona dolarów. To znaczy, że ojciec panu nie mówił?  
— Nie, nie mówił. Kiedy to się stało?  
— Pierwszego lipca 1945 roku... to był najczarniejszy dzień w moim życiu. Eldon doprowadził bank mojego ojca do ruiny, mnie zaprzędał w niewolę.  
— Niezupełnie panią rozumiem.  
— Nie rozumiem pan? — Stukała się pięścią w kolano niczym sędzia młotkiem przywołujący do porządku. — Wiosną czterdziestego piątego mieszkalam w dużym domu w San Marino. Zanim lato dobiegło końca, musiałam się tu przeprowadzić. Jean i ja mogłyśmy zamieszkać z ojcem na Locust Street, ale nie chciałam żyć pod jednym dachem z panią Shepherd. A to oznaczało, że muszę znaleźć pracę. Jedyną rzeczą, jaką dobrze nauczyłam się robić, jest szycie. Już z górą dwadzieścia lat demonstruję maszynę do szycia. To miałam na myśli mówiąc o niewoli. — Zacięła pięść na kolanie. — Eldon obrabował mnie ze wszystkich uroków życia, a potem próbował się tego zapierać.  
— Zatujuje.  
— I ja także. Zatujuje, że go nie zastrzeliłam. Gdyby jeszcze raz trafila mi się okazja... — Odetchnęła głęboko i z westchnieniem wypuściła powietrze.  
— Nic dobrego by z tego nie przyszło, proszę pani. I są miejsca gorsze niż to. Jednym z nich jest kobiece więzienie w Corona.

(edn)

# To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania słów trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadesłanie pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartkach pocztowych) rozwiązań minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.



## Witówka

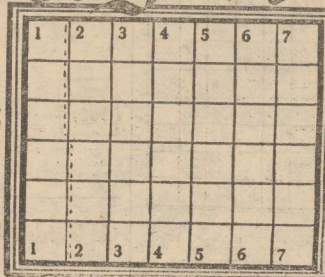
1 — intruz, 2 — podganiek kulana, 3 — gwarancja, 4 — Rokita w Zgierzu, 5 — niejedna w Ciechocinku, 6 — Rada Pomocy Żydom, 7 — dzielnica Warszawy z lotniskiem, 8 — Carl Gustaw (1804—51), matematyk niemiecki, 9 — „kolega” korniaku, 10 — na zakupy lub w bramce, 11 — obejmuje Tokio, Jokohamę i Kawasaki, 12 — kraina z Patras, 13 — wróżba z kart, 14 — aktorzy w przedstawieniu, 15 — żeński organ rozmnażania się mszaków, 16 — skublica, 17 — dużo ryb, 18 — złoty kapeluszyk damski, 19 — miasto w Marce (Włochy), 20 — podpuszczka.

\* \* \*

## Kalambur cieszyński

Gnaty, zza nich slychać kłótnie cale, miasto — leży nad Obry Kanalem.

## Krzyżówka



WIDELKOWA

1-1) duży port nad Niemnem, 1-2) przemysłowe miasto w zespole New London, 2-2) John Grey, znany polityk australijski, 2-3) lodowiec w masywie Monte Rosa, 3-3) rzut rożny, 3-4) groźny szkodnik drzewostanów, 4-4) wydobywa kopaliny, 4-5) Kazimierz, nasz doskonały trener piłkarski, 5-5) owłosienie, 5-6) państwo w kształcie buta, 6-6) szczytki w urnie, 6-7) rozprawa sądowa, 7-7) osiągnięcie

## Artytmograf

5	6	7	3	2	1
6	14	15	4	8	9
10	3	7	19	10	11
12	13	9	10	18	4
1	7	20	2	16	15
6	10	5	6	5	17
15	7	13	9	5	6
11	12	13	9	10	

Rozwiązaniem jest serljencja A Fredry.  
1 — szlachecki herb, baran srebrny w polu czerwonym = 1 - 2 - 3 - 4 - 5 - 6 - 7,  
2 — 329 m n.p.m. na pld.-zach. od Kariuz = 8 - 9 - 10 - 11 - 12 - 13 - 7,  
3 — np. „Weselo” Wyspiańskiego = 14 - 15 - 7 - 16 - 7 - 17,  
4 — bunt, rokosz = 15 - 10 - 18 - 10 - 19 - 9 - 7,  
5 — drogowenny naszyjnik = 20 - 4 - 19 - 9 - 7.

Opracował: Rudolf MACURA  
Rozwiązania z nr 163

KRZYŻÓWKA: pasztec, kalambur, Ansbura, koparka; waran, sztab remis, kalika, lampka, makro, napad.

JOLKA: Fatł, tatarska fama, lesz, błotka, atlas, marka, startka, siłwa, Niemen, akta, rola, statyka, galy; Tejlmena, testament, akcent, karta, tabakiera, swaty, atleta, katarakta, tarapaty.

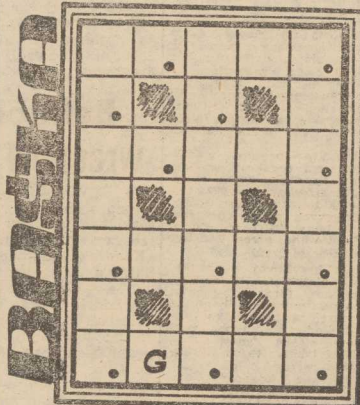
KRZYŻÓWKA ARYTMETYCZNA: koksa, kasza, trzez, kokcy, kasla, abasz.

KRZYŻÓWKA: szaradziśka, zapalenie alt, uraz, młlik, bar, Tutuła Tena, Bvrranza, rata, tora, laka; szuter, Zaruba anatyv, razura, dek, sekta, taeta, klansk, strana, mirt, Lang, Irza, Lao.

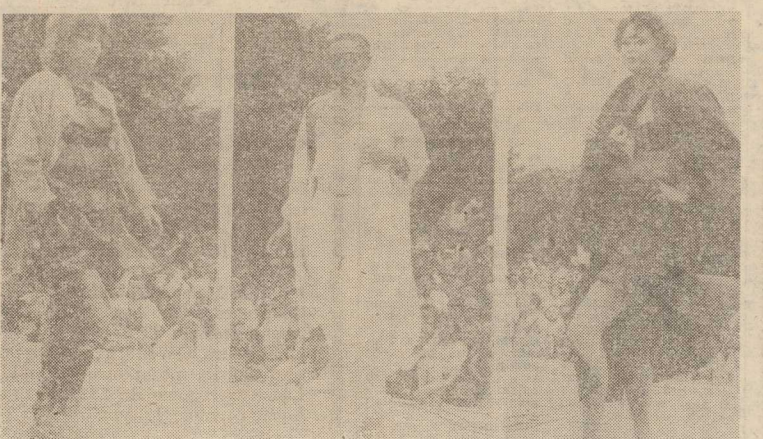
WIZYTYÓWKA: kelner.

NAGRODY wylowowali: Bożumilla Nowak Hrubieszów ul. Szlęcia PRL 8, Mirosław Suszczyński Szczecin, ul. Siedynowa 3, Bożdan Jedrzejczak Szczecin, al. Bohaterów Warszawy 8.

Nagrody są do odebrania w redakcji 3 p. dok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.



— trawa z zianką  
— smok latający  
— pustynia w Chue  
— 2632 m n.p.m. w Tatrach  
— wiosłowa lub mo-  
— wyspa w Balearach  
— złotówka berlińska  
— czyka



### Co wybrać?

CO z lansowanej mody można wziąć dla siebie, z czego zrezygnować? Na pytanie to pomagają odpowiedzieć żurnale i pokazy kolekcji. Te o-

statnie prawie zawsze gromadzą sporą widowcą — potencjalnych klientów, a raczej klientki, handlowców i projektantów. A przy wybiegu dla modelki — oczywiście fotoreporterów. Taki pokaz to z reguły miłe dla oka widow-

isko pełne pomysłów, barw i wdzięku. Jest więc na co popatrzeć!  
**NA ZDJĘCIU:** prezentowane stroje pochodzą z kolekcji „Mody Polskiej”. Modele zapewne pojawią się w sprzedaży nie wcześniej niż jesienią

### Z Ireną Gumowską o przetworach na zimę

## Dziś — kabaczki

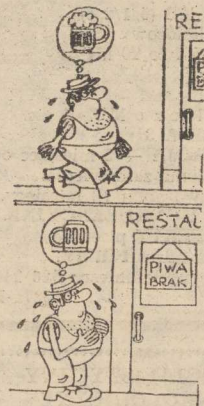
— **PODOBNO** kabaczki są spokrewnione nie tylko z dynią, lecz i z cukinią!  
 — Przede wszystkim z cukinią. Tylko że młodej cukinii nie trzeba obrać, a kabaczki obra się zawsze z jasnozielonej skórki i niektórych odmian bielejącej czy lekko żółtawej, w miarę dojrzewania owoców. Nasz polski kabaczek zbiera się od lipca aż do przymrozków.  
 — Można go długo przechować?  
 — Pasteryzowany długo, a zrobić to tak: 1 kg kabaczki obrać, usunąć gniazdo nasienne, włożyć 3 ząbki czosnku, 2 łyżeczki soli i tyleż cukru, kilkanaście ziaren pieprzu, pół łyżeczki kwasku cytrynowego, 2 szklanki wody. Obraną kabaczką pokrajać w kostkę włożyć do czystych słoików, przespójując pieprzem i posiakanym czosnkiem. Wodę zagotować z solą, cukrem i kwaskiem na małym ogniu przez ok. 15 min. Wrząca zalewą zalać kabaczki w słoikach. Od razu zamknąć i pasteryzować w temp. ok. 85°C przez ok. 20-30 min. Jak większość dyniowatych gotuje się krótko, a po otwarciu słoika zimą powinien mieć odpowiednią jędrność.  
 — Czy są jeszcze inne formy przechowywania?  
 — Oczywiście, np kabaczki i la szparagi i kg młodego kabaczka obranego i bez gniazda nasiennego. Na litr wody bierze się 15 g soli i 8 g spożywczoego kwasu cytrynowego, do smaku ok. litra wody 3 listków laurowych, 10 ziaren pieprzu, 10 ziaren ziela angielskiego, główka czosnku i łyżeczka kolendry. Młode kabaczki obra się jak ogórki tylko ze skórki, bo jeszcze nie rozwinięły gniazda nasiennego a potem kraje w paski na 2-3 cm grubości. Obraną kabaczką pokrajać w słupki długości słoika. Z pasteryzowaną, aby przerwać proces kłmienia. Pasteryzuje się tak, prawem! (ok. 15 min.), ostudzić, zalać kabaczką w słoikach i zamknąć słoje. Po 2-4 dniach stanła w temperaturze pokojowej, trzeba albo przenieść słoje do chłodu i spożyć od razu, albo krótko podgrzać, aby przerwać proces kłmienia. Pasteryzuje się tak, aby doprowadzić wodę w kociołku do 95°C i w tej temperaturze przetrzymać słoje, ok. 10-15 minut male. półlitrowe i około 30 minut litrowe. Szybko ochłodzić i przechować.  
 — **Podobnie** są wielbiciele kabaczków kiszonych?  
 — Ci wielbiciele twierdzą, że są one bardziej od ogórków zasobna w składniki odżywcze a w smaku delikatniejsze. Powinno się je zbierać z pola wtedy, gdy przekroczyły 30 cm długości, się nawet te obryzwy, na metr długo, także są jadalne. Trzeba uważać, żeby nie przekisły, by nie zmiękły.  
 — **Jak się kiszą?**  
 — Podobnie jak ogórki. Np. 2 kg młodych kabaczków nie dłuższych niż wysokość litrowego słoja, 4-5 dag soli, łyżeczka cukru, ok. litra wody, 3 listków laurowych, 10 ziaren pieprzu, 10 ziaren ziela angielskiego, główka czosnku i łyżeczka kolendry. Młode kabaczki obra się jak ogórki tylko ze skórki, bo jeszcze nie rozwinięły gniazda nasiennego a potem kraje w paski na 2-3 cm grubości. Obraną kabaczką pokrajać w słupki długości słoika. Z pasteryzowaną, aby przerwać proces kłmienia. Pasteryzuje się tak, prawem! (ok. 15 min.), ostudzić, zalać kabaczką w słoikach i zamknąć słoje. Po 2-4 dniach stanła w temperaturze pokojowej, trzeba albo przenieść słoje do chłodu i spożyć od razu, albo krótko podgrzać, aby przerwać proces kłmienia. Pasteryzuje się tak, aby doprowadzić wodę w kociołku do 95°C i w tej temperaturze przetrzymać słoje, ok. 10-15 minut male. półlitrowe i około 30 minut litrowe. Szybko ochłodzić i przechować.

### Orzeźwia, ale i leczy

## Piwo w domowej apteczce

PIWO przede wszystkim pijemy, traktując je głównie jako doskonały w smaku, orzeźwiający napój, za

rodzaje, pomaga w tworzeniu pokarmu kobiecego. Najnowsze badania przeprowadzone we Włoszech wykazały, że drożdże zastosowane do produkcji piwa nie szkodzą niektórym rodzajom nowotworów niezłośliwych. Uważa się, że wypicie litrowej dawki piwa dziennie pomoże zdrowym ludziom utrzymać się przed zawałem serca. Liczne witaminy z grupy B zawarte w piwie pokrywają zapotrzebowanie ludzkiego organizmu na te właśnie witaminy, wpływające korzystnie m. in. na porost włosów i ładną cerę. Często chorzy z dolegliwościami na nerek pijąc piwo łagodzą w ten sposób dokuczliwe bóle. Ciepłe piwo wypijane w czasie gorącej kąpieli lub zaraz po wyjściu z wody skutecznie pomaga przy bólach żołądka. Jest to także dobry środek napotny. Kompresy z podgrzanego piwa zmniejszają temperaturę ciała, a szklankę dobrego piwa przed zaśnieciem to dobry środek nasenny.



pomniając o jego leczniczych właściwościach. Tym czasem... Napój z jęczmienia przyspiesza rekonwalescencję po operacji czy po-

### Na sucho

PRZETLUSZCZONE włosy można szybko „umyć” na sucho wcieraając w nie ubitą na sztym no pianę z 1 białka. Po całkowitym wyschnięciu włosy trzeba starannie wyszczołkować. Będą świeże i puszyste.

### Ordynuje Miss Świata

## Recepta na urodę

HOFI Karlsdotir, 23-letnia Miss Świata z Islandii, przebywała w Polsce. Wysoka, zgrabna, blondynka o dużych niebieskich oczach, jasnej cerze, białych zębach co chwila ukazujących w szeroko otwartym uśmiechu z grzeczną wdzięku i humorem pełniła meczące niektóre reprezentacyjne obowiązki. W każdej chwili gotowa była odpowiedzieć na niekiedy dociekliwe pytania dziennikarzy. Ja również korzystając z okazji zapytałam Hoff o receptę na urodę jak i co robi, aby być tak piękną.  
 O urodę dba raczej sama, poza nieuniknioną niekiedy fachową pomocą np. przy nakładaniu piśtynowych pasemek na swe ciemnoniebieskie włosy. Ciesze i maluje się jednak sama. Nie ma ulubionych kosmetyków, używa wszystkich dobrych przyborów do makijażu oraz perfum. Ubiiera się elegancko, z prostotą pewnie dlatego, że dodatkowo pracuje w islandzkim niewielkim domu mody jako modelka. Na co dzień preferuje styl sportowy jako że ma do czynienia z matymi dziećmi (jest nauczycielką), które lubią jak ich pani jest ubrana kolorowo. Dużo piwa, nie stosuje specjalnej diety. Poza tym — jak zauważyłam — nosi skromną biżuterię. Polskie kobiety bardzo jej się podobały, stwierdziła, że są bardzo eleganckie i modnie ubrane. Recepta na urodę, o którą spytałam najpiękniejszą kobietę świata w jęmienu Cytelnicy brzmiała krótko: nie za wiele jedzenia i bardzo dużo ruchu...  
 Iwona KOŁODZIEJ



WYWABIANIE tych plam jest szczególnie trudne, gdyż rośliny zawierają naturalny barwnik chlorofilowy.  
 Bawełnę lub len należy zanurzyć w gorącej wodzie z dodatkiem sody oczyszczonej, a następnie pocierać zaplamione miejsce mydłem toaletowym i płukać kilkakrotnie w letniej wo-

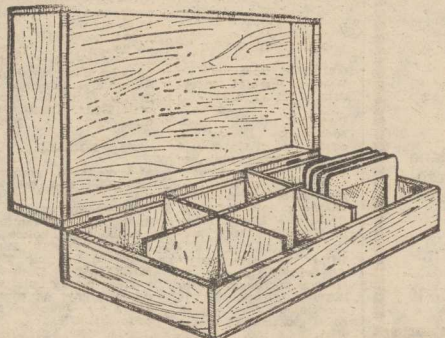
### Radzimy...

dzie. Jeśli pozostaną żółte plamy — przetrzeć wodą utlenioną. Do tkanin kolorowych zamiast wody utlenionej użyć amoniaku.  
 Z wełny takie plamy wywabia się ciepłym alkoholem, a z jedwabiu naturalnego ciepłym kwasem olejowym; potem przetrzeć tamponem zwilżonym benzyną ekstrakcyjną i obficie posypać talkiem. Po dwóch godzinach talk usunąć, a splamione miejsce przetrzeć ciepłym spirytusem.

## Pomajsterkujmy Pudełko na slajdy

SLAJDY — barwne przeźroczca cieszą się wśród amatorów bardzo dużą popularnością. Choć jest to inwestycja dość duża — bo cena filmu, wywołanie i ramki są dość drogie, to jednak możliwość oglądania zarejestrowanych obrazów w kolorze, dowolne powiększenie i możliwość wyświetlenia na dużym ekranie pozwalają rekompensować poniesione koszty.  
 Aby przeźroczca zachowały swoją wartość przez wiele lat należy o nie dbać. Oprawione w ramki przechowywane powinny być w specjalnie przeznaczonych do tego celu pudełkach. Same ramki mogą być zarówno bez szybki, jak i z szybkami zabezpieczającymi przed uszkodzeniem emulsji. Różne są opinie na temat poszczególnych rodzajów ramek. Za szybkami gromadzi

się kurz. W ramach bez szy sposob przechowywania opravek można zniszczyć pozytyw wionych pozytywów. Czasami lapiąc palcami za emulsję w sklepach fotograficznych. Dlatego też tak istotny jest można kupić gotowe pudełko.



Mogą być one małe — do przechowywania jednego oprawionego filmu (36 klatek) — lub kasety na 100 ramek. Ostatnio kasety takie są rarytasem trudnym do kupienia. Zwykle jest tak, że z wakacyjnej wyprawy przywozimy kilka filmów. Wówczas warto samemu zrobić pudełko do przechowywania fotograficznych zdobyczy. Do jego wykonania potrzeba kilka kawałków cienkiej sklejki (do na bycia w CSH), listewek o przekroju 25x6 mm, klej i małątkie gwoździiki.  
 WIELKOŚĆ pudełka określamy sami w zależności od tego, ile slajdów chcemy w nim przechowywać. Budowa bardzo prosta, choć wymagająca staranności. Są to dwie ramki z listewek do których przybijamy denka z cienkiej sklejki. Czóło listewki i kra wadzie smarujemy klejem stolarskim a sklejki przybijamy gwoździkami bez tełków aby po oczyszczeniu i polakierowaniu pudełko ładnie wyglądało. Przy zbliżeniu dwóch połówek należy pamiętać o zachowaniu odpowiednich kątów — inaczej będzie się ono źle zamknąć. Oba elementy łączymy związaniem do jednego z nich wkładamy kratkę ze sklejki. WG

**PRZEDSIĘBIORSTWO  
TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE  
BUDOWNICTWA  
„TRANSBUD-SZCZECIN”  
w Szczecinie  
ul. Obotrycka 14b**

**zatrudni**

w Oddziale Transportowym nr I, ul. Obotrycka 14b  
telefon 22-16-41 wewn. 62,  
Oddziale Transportowym nr V w Szczecinie-Pionie,  
ul. Balińskiego 1, tel. 614-127,  
Oddziale Transportowym nr VII w Policach-Jasieni-  
cy, ul. Piotra i Pawła, tel. 17-21-33,  
w Zarządzie Przedsiębiorstwa tel. 22-16-41 wewn. 18  
pracowników w następujących zawodach:

- mechanik samochodowy
- kierowca z prawem jazdy kat. „C”
- kierowca z prawem jazdy kat. „B” — w celu podwyższenia kwalifikacji na prawo jazdy kategorii „C”
- pracownik przeładunków ręcznych
- specjalista ds. kontroli gospodarczej
- specjalista ds. technicznych

Przedsiębiorstwo zapewnia:  
— atrakcyjne wynagrodzenie  
— zamiejscowym zakwaterowanie  
— posiłki regeneracyjne w sezonie jesienno-zimowym  
— przywileje wynikające z „Karty Budowlanych” takie jak nagrody jubileuszowe, zakup materiałów budowlanych itp.  
— pracownikom zatrudnionym w Policach zwiększoną premię.  
Przedsiębiorstwo w roku 1986 prowadzi działalność eksportową.

4626-K

**OSRÓDEK  
USŁUG PEDAGOGICZNYCH  
I SOCJALNYCH  
ZNP  
Filia w Szczecinie**

**ogłasza zapisy**

- na naukę języków obcych: angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego, szwedzkiego, włoskiego w Studium Języków Obcych w Szczecinie, ul. Gen. Karola Świerczewskiego, tel. 22-56-86. Informacja udziela i zapisy przyjmuje sekretariat studium codziennie w godz. 16-19. Rozpoczęcie zajęć 18 września br. o godz. 17.
- języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego dla młodzieży szkół podstawowych w Szczecinie — zapisy w sekretariatach szkół.
- roczne kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie z przedmiotów: matematyka, fizyka, biologia, chemia, geografia, historia, język polski, język rosyjski. Informacje i zapisy codziennie w godz. 16-19 w Liceum Ogólnokształcącym nr VIII w Szczecinie przy ul. Królowej Jadwigi 27, tel. 892-43. Rozpoczęcie zajęć 18 września br. o godz. 17.
- przyjmuje zlecenia od zakładów pracy na organizację różnych kursów po niskich cenach.

4490-K

**SPÓŁKA Z O.O. „INEZ”  
Pilchowo  
ul. Szczecińska 4b  
tel. 526-346**

**zatrudni:**

- zaopatrzeniowca (pożądana znajomość branży odzieżowej, własny samochód osobowy — diesel),
- introligatora (dyplom mistrzowski).

4627-K

DOMEK działka 900 m kw. z rozpoczęcia budowy zamierza na 2 mieszkanie. Mierzym ul. Długa 8A. 22383-G  
DOMEK z telefonem na Gumieńcach kupię. Oferta Biuro Ogłoszeń Szczecin 22552-G  
DOM w Szczecinie-Dąbiiu sprzedam, tel. 474-2252-G  
DOM wolno stojący Szczecin 5 pokoi, kuchnia, łazienka c.o., telefon działka 1500 m kw. możliwość założenia pieczarkiarni sprzedam, 82-90-73. 22040-G  
DUŻY dom na Pogodnie sprzedam. Oferta Biuro Ogłoszeń Szczecin 21996.  
RADOMSKO — domek z ogrodem sprzedam. Sosnowiec, tel. 86-03-14. 19654-G  
OSRODNICTWO 2000 m kw. sprzedam, tel. 728-32. 21358-G  
OSRODNICTWO w Szczecinie duże, nowoczesne sprzedam, lub wydzierżawie tel. 728-32. 2250-G  
DZIAŁKĘ budowlaną w Grzynie zamienie na działkę w Szczecinie okolice tel. 391-19. 22136-G  
DZIAŁKĘ budowlaną w Szczecinie kupię, tel. 22-73-37. 22043-G

**RÓŻNE**  
COLOR Rubiny Neptun y, aktywizuje słabe kieszonki. Wróblewski. 32-22-83. 19394-Pr  
TELENAPRAWY Jakimowicz, 22-09-87. 15649-G  
TELENAPRAWA. Czernik, 809-04. 22343-G  
TELENAPRAWY. Bukalski, 22-71-48. 22235-G  
TELENAPRAWY. Barczyk, 82-45-53. 22165-G  
TELENAPRAWY. Serocki, 82-55-25. 22490-G  
TELENAPRAWA. Paryski, 222-132. 20838-G  
TELENAPRAWA. Miskiewicz, 537-858. 20986-G  
TELENAPRAWY. Spickner, 613-658. 20939-G  
PRZESTRAJANIE UKF — stereo inż. Rybak, 523-911. 22018-G  
NAPRAWA zachodniego sprzętu stereo, Przechajnie UKF, Kossaka 1, tel. 442-10. Tyburczy. 22167-G  
TAPETOWANIE — malowanie, tel. 231-705. Fluk, 20405-G  
MALOWANIE — tapetowanie, Dabek, tel. 72-10-67. 22271-G  
CYKLINOWANIE. Hadrian, 749-49. 22398-G  
NAPRAWA lodówek zamrażarek. Szutowski, tel. 222-656. 22376-G  
PRAKONAPRAWY. programatory, 38-150 Ko. 22275-G  
NAPRAWA urządzeń zwojowych Uniwersum. Bol. Smięga 12, tel. 429-46. 17492-G  
WYKONUJE usługi sanitarne i centralnego ogrzewania. Jerzy Murawski, ul. Rycerska 2. Szczecin Poduchoty. 21395-G  
BOAZERIE układam — materiał własny lub klienta. Michalski, tel. 520-489. 22421-G  
ZESPÓŁ muzyczny Komaniecki, 473-52. 22432-G  
LISTWY drewniane, róż ne, wyrób — sprzedaż. Zakład Wieloletni Plot Szulca, ul. Rycerska 23 (II-18). 22463-G  
POWSTAJĄCA spółka handlowa przyjmie dwóch poważnych wspólników, korzystne warunki. Oferta Biuro Ogłoszeń Szczecin 22493.  
POSZUKUJE garażu w okolicy Turzyna, tel. 79-51-67. 22497-G  
DO wynajęcia garaż przy ulicy Łukaszyńskiego, tel. 711-32. 22005-G  
ODSTĄPIE lokal małej gastronomii z wyposażeniem poza terenem Szczecina, tel. 222-911 po 18. 22472-G  
SRY „Inshallah” z Hamburg, zobaczmy się w Szczecinie. Czekaemy z przyjaciółmi 26 września 1986 r. Disco Grota. 22674-G

**SPRZEDAŻ**  
GOLFA diesla (1977) — sprzedam, tel. 733-012. 20991-G  
ZASTAWĘ 1100 (1981) — sprzedam, tel. 707-78. 22243-G  
125p COMBI sprzedam, tel. 22-64-78. 22329-G  
ZUKA 220 D sprzedam, tel. 762-52. 22490-G  
WOLGĘ Gaz 24 sprzedam, tel. 793-36. 22433-G  
SYRENE R-20, rok produkcji 1984 sprzedam, ul. Cegielskiego 1931. 22414-G  
MOTOCYKL Honda Sha dow model 1968 r., pojemność 500 ccm, biegów 70 koni mech, sprzedam, tel. 749-39. 22024-Pr  
SPECTRUM Plus sprzedam, tel. 82-12-34. 22513-G  
TELEWIZOR turystyczny „Grundig”, opony Syreny sprzedam, tel. 39-539. 21619-G  
KOŁOROWY telewizor, lodówkę, meble sprzedam, 737-51. 22494-G  
KOSIARKĘ elektryczną, małą wirówkę, przed. NRD sprzedam, tel. 732-74. 21960-G  
MASZYNY do pisania — alfabet niemiecki, obiektyw szerokokątny, hebel sprzedam, tel. 463-69. 22191-G  
WTRYSKARKE pozioma tani — komora termiczna, zgrzewarka do metalu — sprzedam, 524-132. 22223-G  
SZACHOWY komputer sprzedam, tel. 22-23-84. 22223-G  
AGREGAT prądowoczy (5 kW, benzynowy, przenośny) oraz skrobak straszny sprzedam. Oferta Biuro Ogłoszeń Szczecin 22559.

KANAPE nowa narożna, kanape swarzędzka Ine oraz segment sprzedam, tel. 752-68. 22315-G  
ZAMRAZARKĘ 120-litrowa szuflakowa Philips sprzedam, 731-54. 22223-G  
LODÓWKO — zamrażarkę sprzedam, 230-903. 22493-G  
GRUBOSZCZÓWKE Dvma 8 sprzedam ul. K Miar ki 11/2 po 18. 22497-G  
KAFELKI sprzedam, tel. 230-559. 22510-G  
DRUT ocynkowany 0 4 mm sprzedam, tel. 476-39. 22510-G  
PAWILON na każdej działce handlowa w Policach sprzedam, 178-410 od 18 do 21. 21092-G  
RADMORA z anteną na UKF zchodni sozdam, tel. 381-83 po 18. 22152-G

**LOKALE**  
M-4 centrum zamienie na M-2 i M-3, tel. 353-59. 22514-G  
M-3 telefon, garaż ca. Zawadzkiego Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22404.  
MIESZKANIE 97 m kw. przy ul. Ciepła woda, zamienie na mniejsze z c.o. Jednostka Narodowej 45/16. 22044-G

SPÓŁDZIELCZE M-2 w Zabrzu zamienie na podobne w Szczecinie lub Swarzędzku. Oferta Biuro Ogłoszeń Szczecin 22637.  
DWUPOKOJOWE mieszkanie w wesołowie 40 m kw. z telefonem nowe budownictwo zamienie na większe z telefonem, niewykończony, na budownictwo. Oferta Biuro Ogłoszeń Szczecin 21568.  
SPÓŁDZIELCZE M-3 (49 m kw., 1 piętrowy) w rzeszewie woj. Kalisz zamienie na podobne w Szczecinie, tel. 822-963 po 18. 22258-G  
M-2 II p. i M-2 I p. względnie jedno z nich zamienie na M-4 lub M-5 z c.o. Władomości 82-38-59. 22274-G  
BYDGOSZCZ M-2 własnościowe zamienie na podobne w Szczecinie. Oferta Biuro Ogłoszeń Szczecin 22400.  
GERMANISTKA z 8-letnim stażem poszukuje pokoju. Możliwość nauki niemieckiego lub opieki nad osobą starszą. 22-15-29 18-23.  
POSZUKUJE mieszkania na 2-3 lata, tel. 83-659. 22490-G  
MIESZKANIE 3-pokojowe 64 m kw. na osiedlu Zawadzkiego na okres trzech lat odnajmie. Oferta Biuro Ogłoszeń Szczecin 22401.  
DUŻE mieszkanie, do wynajęcia. 737-51. 22495-G  
MARYNARZ poszukuje kawalerki do wynajęcia. Oferta Biuro Ogłoszeń Szczecin 21985.  
CARSÓNIERE kupię lub wynajmie. Oferta Biuro Ogłoszeń Szczecin 21950.  
MIESZKANIE dwupokojowe kupię, tel. 770-98. 21981-G  
DWA pokoje 48 m kw. Niebuszewo sprzedam, tel. 22-59-74. 22358-G

**SPÓŁKA Z O.O. „INEZ”  
w Pilchowie  
ul. Szczecińska 4b  
tel. 526-346**

**oferuje**

do sprzedaży:  
◆ MIKROKOMPUTER 16-bitowy kompatybilny PC-XT CPV z IBM-Pc XT CPV 640 KB  
FDD 5 1/4c DS/DD 48TPI  
HDD 5 1/2c z kontrolerem 360KB 20 MP  
Monitor Monocel. 12 cali  
Cooprocesor 80 87  
Karta graficzna (720X384)  
Klawiatura QWERTY, drukarka mozaikowa 132 cpl  
Łącze szeregowe RS-232  
Łącze równoległe typu centronics  
System operacyjny MS-DOS z 11  
Interpetator języka BASIC  
◆ MIKROKOMPUTER 16-bitowy kompatybilny PCAT z IBM CPV 1 MB  
TDD 5 1/4c DS/DD 360 KB/1,2 MB  
HDD 5 1/2 z kontrolerem 360 KB 20 MP  
Klawiatura QWERTY  
Monitor Monochr. 12 cali  
Karta graficzna (720X384)  
Zegar zasilany bateriami  
Drukarka mozaikowa 132 cpl  
Cooprocesor 80287  
Możliwość dodatkowego wyposażenia w postaci:  
FDD 360 KB (5 1/2 c)  
Monitor kolorowy  
HDD — 5 1/2c 20 MP  
Streamer  
TAPE  
DRIVE 1/2c z o MB  
PLOTTER A 3  
REALIZACJA — 2 miesiące od złożenia zamówienia.  
Okres gwarancji 12 miesięcy.  
CENY KONKURENCYJNE.  
OFERTY pisemne na adres FIRMY.  
Informacja telefoniczna 526-346. 4627a-K

**SPECJALISTYCZNY  
ONKOLOGICZNY  
ZESPÓŁ OPIEKI  
ZDROWOTNEJ  
w Szczecinie  
ul. Strzałowska 22  
zatrudni:**

- inspektora ds. technicznych z wykształceniem ogólnobudowlanym
  - specjalistę ds. zaopatrzenia praczek
  - palaczy kotłów wysokopiętnych
  - pomocników palaczy
  - hydraulików
- Informacji udziela Sekcja Służb Pracowniczych tel. 24-00-81 wewn. 222. 4628-K

SKÓRY nutil białe, czarne wyprawione — sprzedam, Emilii Piłater 10/4. 22024-G  
PIANINO sprzedam, tel. 730-68. 21817-G  
PLASZCZ skórzany damski sprzedam, 733-588. 22419-G  
PLASZCZ skórzany męski sprzedam, tel. 223-011. 22497-G  
PLASZCZ skórzany damski, kożuch damski, tani sprzedam, tel. 82-65-79. 22314-G  
DOBERMAN 7-tygodniowy sprzedam, tel. 22-63-41. 21908-G  
JAMNIKI i owczarka niemieckiego szczenieta sprzedam Stargard, tel. 77-58-66. 22233-G

# KRYMINAL co tydzień

**W**ŁAŚCICIEL okazał willi z widokiem na Las Arkoński — pan Karol A. po całonocnej udręce z powodu bolącego zęba usnął dopiero nad ranem i to dzięki potężnej dawce środków znieczulających. Do pracy nie poszedł. Zona, wyprawiając dzieci do szkoły, postawiła mu przy tapczynie budzik i wysłała zamówić wizytę u dentysty.

Koło jedenastej postawił gospodarza na nogi ostry dźwięk budzika. Pierwsze co wpadło mu w oko to... dwu mężczyzn, grzebiących w bieliźnie. Pan Karol, chłop nie ulomek, ruszył na nieproszonych gości. Tamci byli jednak szybsi: okno stało otworem i po chwili tupot galopujących w panicznej ucieczce ludzi świadczą, iż gospodarz nie uległ sennym mąjakom.

Dyżurny oficer RUSW przyjmujący wiadomość o zajęciu nie ukrywał zdziwienia notując dokładnie rysopisy obu panów. A uwadze właściciela willi nie uszła nawet czerwona plama na rękawie kurtki jednego z nich... Pechowo dla obu gentlemanów trafem w okolicy Łasku Arkońskiego dokąd uciekli przez bywały dwa milicjanci radiowozu a każda z żalóg — wzmocnio na przez praktykanta milicjancję go fachu. Opis sprawców podano im drogą radiową. Zeszli się jakby wiedzeni instynktem przy laweczce na której siedziało dwu młodych mężczyzn. Kurtka jednego barwiła się czerwona plama.

Karol A. spośród okazanej mu grupy mężczyzn bezbłędnie wyłowil nieproszonych gości. Decyzją prokuratora rejonowego z Policjach 26-letni Ryszard B. i jego rówieśnik Roman M. (nigdzie nie pracujący mieszkańcy Szczecina) zostali aresztowani.

Od stycznia do 15 kwietnia 85 (tego dnia rozegrały się opisane wyżej wypadki) szczecińska milicja zarejestrowała szereg poważnych włamań mieszkaniowych na terenie miasta (z reguły chodziło o wille) których charakter, sposób forsowania drzwi, okien oraz inne okoliczności o których będzie jeszcze mowa — wskazywały iż „skoków” dokonywało kilka osób,

przy tym nie byli to nowicjusze w przestępczym fachu. Takim właśnie „parametrom” odpowiadała dwójka zatrzymanych w Lesie Arkońskim. Toteż podano ich niezwykle skrupulatnym rozliczeniem i nawet historyk pracujący nad biografią Sławego Człowieka nie tropił z taką pasją każdego dnia jego życia, jak robili to funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego WUSW w odniesieniu do panów Ryszarda i Romana. A kiedy okazało się iż po ostatnich wyrokach za różne przestępstwa natury kryminal-

Zbigniew L., Ryszard B., Roman M., Zbigniew O., Jerzy P. oraz dwie paserki, mieszkanki Pily: 21-letnia Małgorzata P. oraz 18-letnia Anita S. (tylko ta ostatnia uniknęła aresztowania) stanowili niezwykle groźną i prężną grupę przestępczą, która na terenie Szczecina i województwa a także w Pile, Poznaniu i Wrocławiu dokonała 32 przestępstw (głównie włamań) a straty poniesione najczęściej przez osoby prywatne sięgają 13,5 mln zł.

W szajce, której hersztem, „bankierem” rozdzielającym łup a także projektantem kolejnych operacji był Zbigniew L., panowała żelazna dyscyplina. Np. choć z zasady udane włamanie oblewano hucznie, przed „robotą” wszyscy musieli być trzeźwi jak baranki. Dbano o wygląd zewnętrzny, aby niczym się nie wyróżniali. Tylko raz

rozpoznać. Z walutą i pieniędzmi — inna sprawa, złote precjoza można przetopić, drogkie kamienie — przeszlifować, zaś łup wynieść w kieszeniach co stwarzało dodatkowy margines bezpieczeństwa. Dlatego też długo pozostawali bezkarni.

Półw wyjątkowo obfity trafili się trzykrotnie. W Szczecinie „zoperowali” willę pewnego przywacza — zabrali wyroby ze złota (w tym pierścionek z brylantem wartości półtora miliona), 400 tys. zł oraz walutę obcą. Suma strat — 3130 tys. zł. We Wrocławiu udało się zagarnąć pierścionki i złoty zegarek, sporo gotówki oraz bony depozytowe wartości 1450 tys. zł. Właściciel ocenił straty na 2400 tys. zł. Największy jednak zysk przyniosło włamanie do willi pewnego mieszkańca Poznania: znaleźli i „oczyścili” skrytkę w której było sześć 100-gra-

## Dwaj panowie R.

nej dłuższy czas siedzieli pod jedną celą i niemal równocześnie opuścili więzienie, postanowiono sprawdzić alibi innych współwięźniów z tej samej celi, którzy kilka tygodni przed, lub za nimi znaleźli się na wolności po odbyciu kary za kradzież bądź włamania. Tym sposobem ustalono jeszcze trzech: 27-letniego Zbigniewa L., mieszkańca niewielkiej miejscowości na krańcach szczecińskiego; 23-letniego Zbigniewa O. z Pily; 28-letniego Jerzego P., mieszkańca Poznania. Po wyjściu na wolność żaden nie podjął pracy, wszyscy zaś opływali w dostatkach.

Teraz nad rozszyfrowaniem sprawy pracowała już milicja trzech województw. Koordynatorem działań był Szczecin, gdzie prowadzenie śledztwa (pod nadzorem prokuratury) powierzono najbardziej doświadczonym oficerom służby dochodzeniowo-śledczej.

Autor zdaje sobie sprawę iż większość Czytelników nurtuje pytanie — jak oni to robia? Niestety, ten fragment milicyjnych poczyniań, był, jest i będzie odkryty tajemnicą. Wolno mi więc ujawnić jedynie wyniki długotrwałej i niezwykle żmudnej pracy grona osób ze Szczecina, Poznania, Pily, Wrocławia oraz innych miast kra-

włamał się do obiektu państwowego, i to na początku działalności: w sklepie monopolowym w Suchanin pod Stargardem skradł kilka skrzynek wódki. Potem herszt zabronił takich numerów. Specjalizowali się zaś we włamaniach do willi a każdy „skok” poprzedzony był wnikliwą, niejednokrotnie kilkutgodniową obserwacją obiektu, złodziejskim wywiadem. Rozpoznano nie tylko tryb życia mieszkańców skrupulatnie notując np. kto i o której wychodzi do pracy; w miarę możliwości ustalano rozkład mieszkaniowy, rodzaj zamków u drzwi wejściowych, zabezpieczenie okien, zwyczaj... psa (!) itd. itp. Na odprawach szef omawiał wyniki ustaleń a także drobiazgowo opracowaną trasę odwrotu, najrozmaitsze warianty ucieczki a także niczym w filmie kryminalnym dokładne zadania każdego — i to zgodne z minutowym rozkładem.

Interesowały ich jedynie pieniądze, dewizy, złoto i kosztowności. W niejednej willi (a „obrobili” ich dwadzieścia!) po wycie nieproszonych gości w szafach pozostawały nietknięte kożuchy i kosztowne futra, w kredensach — kolekcje drogich kryształów itd. Taka była decyzja szefa, doświadczonego przestępcy, który wiedział iż wpadki zdarzają się najczęściej przy sprzedaży „towaru”: futro, kożuch, kryształ, obraz łatwo

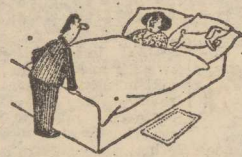
mowych sztabek złota i 2 tys. dolarów USA. Straty obliczono na 4750 tys. zł. Niczego z wyżej opisanych przedmiotów oraz pieniędzy, bonów depozytowych i waluty nie udało się odzyskać.

Po wrocławskim włamaniu każdy z panów zaopatrzył się w samochód. Na giełdach całego kraju kupili 3 duże „Flaty”, „Fiata 131 Mirafiori” oraz „Toyotę”. Kupno zaś samochodów poprzedziły dramatyczne wydarzenia które omal nie doprowadziły do ujęcia bandy: w Pile zostali spłoszeni przez właściciela willi, uciekali skradzionym samochodem „Nysa” w kierunku Szczecina nie wiedząc iż numery wozu zostały podane milicji. Mieli wyjątkowo szczęście — dokładna znajomość terenu, ucieczka bocznymi drogami pozwoliła uniknąć niebezpieczeństwa. Po minucijnej rogatek naszego miasta, utopili „Nysę” w Regalicy, obok przystanku KS „Pogoń” na ul. Eskadrowej.

Od chwili zakupu samochodów aktywność szajki uległa znacznemu zwiększeniu. Zwolnili się telefonicznie lub telefonicznie, w umówiony sposób informując o miejscu kolejnej „odprawy przed pracą”. I kto wie jak długo trwałaby działalność grupy gdyby nie fakt, iż kolejnemu kandydatowi na ofiarę bolący ząb uniemożliwił pójście do pracy...

Andrzej PRZYBYSZ

### Uśmiechnij się!



— Nie budź go. Tak pięknie usnął. Prześpij się w hotelu!



— On mówi, że mnie kocha. Chciałabym wiedzieć, czy tylko dla moich pięknych oczu.



### ROZDZIAŁ XII

#### W KTÓRYM D'ARTAGNAN SPĘLNIŁ DWIE MISJE DLA INNYCH, A JEDNĄ DLA SIEBIE.

Kiedy D'Artagnan zbudził się następnego dnia, zauważył przy łóżku wspaniały kostium lamowany srebrzem i kartę przypiętą do tegoż.

Moi Przyjaciele!

Jadę do Chaillot z M. de Bassompierrem i postaram się o względy dla M. Porthosa, o ile on oczywiście zapomniał o tym, co się stało ostatniej nocy. Pamiętaj o tym wszystkim byłaby dla niego bardzo niebezpieczna. Król podobno umiera. Będę oczekiwał wieści od was. Bóg z Wami!

Winter.

D'Artagnan zapytał o swych przyjaciół. Grimaud oświadczył, że M. Porthos chrapał, a Athos też jeszcze spał.

— Mam rozkaz zbudzenia ich o drugiej.

— Wykonaj go. Ja jadę. Aha, gdzie jest konwent St. Saforina?

— W połowie drogi pomiędzy Paryżem i Soissons, monsieur.

Athos był już polecił przedtem Grimaudowi dowiedzieć się o drogę do St. Saforina.

D'Artagnan wykopał się, przybrał łście królewski strój, w podwórzku zastał już osiodłanego konia. Koń ofiarowany mu w podarunku przez de Wintera, był wspanialszym od tego, którym go obdarzył kardynał.

Po śniadaniu, D'Artagnan pilnie zbadał szablę, przekonał się, czy list do Mile de Sirle był w kieszeni i ruszył szosą Passy-Compiegne.

Nie spieszył się i z prawdziwą przyjemnością obserwował gapiów, którzy patrzyli na strójnego rycerza niby na samego króla. Dostrzegł jednak pewne zamieszanie, jakie ostatnie wiadomości o królu wywoływały u all

— Pardieu. Wiadomości szybko się rozniosły! — mówił do siebie. — A cóż to? Konie ze stajni i świty Bassompierre'a.

D'Artagnan pojechał do dwóch giermków, którzy wspaniale przybrane konie prowadzili za uzdy.

— Wybaczcie mi, moi drodzy, — zapytał pachołków — co to ma znaczyć? Wszak pan wasz bawi dziś w Chaillot?

Giermkowie dopatrując w pięknie odzianym rycerzu przyjaciela ich pana, chętnie odpowiedzieli.

Są to konie roztawne, monsieur. Nasz pan wyjeżdża jutro ze wschodem słońca do Lyonu i złożył się o tydzień pistoli, że przyjedzie na miejsce przed północą tego samego dnia.

D'Artagnan podziękował im i pojechał w swoją stronę, rozmyślając o brawurze Bassompierre'a. Bassompierre miał ważniejszy powód dostania się do Lyonu aniżeli zakład. Ale dlaczego w takim razie marszałek nie wyjechał dziś, lecz odłożył podróż do jutra?

— Gdybym był na miejscu Bassompierre'a, stanąłbym w Lyonie jutro z rana. Ma pewnie swoje powody, zresztą dobrze to się składa dla Porthosa. Nasz przyjaciel dowiedział się wielu ciekawych rzeczy wczorajszej nocy, ale niech go Bóg strzeże przed piśnięciem słówka.

Próżne obawy. Kiedy Porthos się zbudził, nie wiedział o niczym.

Nie było jeszcze drugiej godziny po południu, kiedy D'Artagnan minął rogatkę w Compiegne. Od strażników dowiedział się, że hrabia de Riberac nie jechał jeszcze tędy. To nie znaczyło, żeby nie dotarł już do Passy, które było położone znacznie dalej od Paryża. Muszkieter ruszył konia ostrogami i ostrym klusem. D'Artagnan znał Riberaca i nie mógł go przeoczyć. Będąc tak bliskim celu swej podróży, hrabia na pewno nie oczekiwał spotkania.

Aleksander Dumas  
Według znalezionego rękopisu

Richelieu stracił naraz grunt pod nogami. W liście, pisany tegoż wieczoru do Schomberga, wyraził się: „Nie wiem doprawdy, czy żyję, czy jestem już umarły”. Czyli, że historia tych bohaterских dni zawisała na nitce życia lub śmierci króla.

### Szczecinianie nie obronili srebrnego medalu

## Nie ma toru — nie ma wyników

**CZY** jest jakiś związek między wynikiem naszych torowców na tegorocznych mistrzostwach świata w Colorado Springs, a budowa toru kolarskiego w Szczecinie? Znaczący dyscypliną twierdzą, że tak. W dalekiej Ameryce, startowało trzech szczecińskich kolarzy, po raz kolejny bez swojego trenera klubowego. Ci torowcy nie mieli przez dłuższy czas gdzie trenować. Potem nawet miesięczny pobyt w Olimpijskim Centrum Treningowym, wyposażenie zawodników w doskonały, nowoczesny sprzęt nie przyniosło oczekiwanych sukcesów.

TOROWCY Ryszard Dawidowicz, Andrzej Skórski, Marian Turowski i Gryta oraz Roman Owczarek z Zyrardowianki mieli bronić srebrnego medalu zdobytego rok wcześniej. Niestety, tytuł mistrzowski zdobyli nasi pokutniwi sąsiadzi (w ub. roku 7 miejsce), przed NRD, ZSRR i RFN. Polacy uplastowali się na 5. dość eksponowanym miejscu, ale liczone przecież na wiele więcej.

Marek Skórski, jeszcze junior, wywalczył 10 miejsce w wyścigu na 1 km, w którym zwyciężył w naszym w 50 km Roman Owczarek (zastąpił chorąża Leszka Stepińskiego) był 23, a Turowski 25.

Pięte miejsce na świecie nie zadawała naszym torowców. Był wicemistrzem świata, a później przegrac z tymi, których wielokrotnie się pokonywało, to żaden sukces, choć sport ma to do siebie, że raz się wygrywa, a raz przegrywa.

Znaczący jednak wpływ na wynik sportowca ma cykl przygotowań, jego metodyka, systematyczność treningów, przygotowanie zawodników szczególnie w sferze

psychicznej oraz sprzęt. Z wymienionymi elementami nie było ostatnio najlepiej.

Wprawdzie znalazły się spore środki na przygotowania klimatyczne, wyposażenie w sprzęt i odpowiednie odżywki dla kolarzy, ale wydaje się, że te „dobra” przyszyły nieco za późno.

Jeszcze zasadnicze przyczyny słabszego wyniku, gdyż do Colorado Springs nie pojechał żaden dziennikarz, a wyniki otrzymuje się niekiedy z „drugiej ręki” (np. od Cz. Łanęsa, trenera kadry kolarzy USA E. Borysewicz). Teraz wszyscy czekają na szóstową szczęśliwą rękę Szurkowskiego. Oby...

W SIEDZIBIE WLKS Gryt smutno i ponuro. Szkoleniowiec, sekretarz klubu, prezes Stanisław Cegiarski wygadał na winnych, choć patrzac na poszczerbioną betonową powierzchnię toru winić chyba trzeba kogoś innego. Ale to już stara bajka. Na jednym z ostatnich zawodów torze kolarskim w kraju będzie wyłany dopiero w maju 1977... Jakże plany na najbliższy okres? — pytamy S. Cegiarskiego. — Nie rezygnujemy z zajmowania czołowej roli w kolarstwie torowym. Więcej zamierzamy podjąć szerokie szkolenie młodzieży na szosie. Ostatnio J. Orłowski zdobył złoty medal na MP juniorów, a K. Kaczka jest w kadrye narodowej.

— Czy trzech wartościowych zawodników na torze wystarczy na takie przedsięwzięcie? — Już kilkakrotnie przekonalistę sobie, że nie. Zaplecze wprawdzie rosło, ale nie tak szybko jak planowaliśmy. Być może w najbliższym czasie pozyskamy wartościowego torowca. Przed nami PP (planowy) i wyścigi długodystansowe (na 50 km). Niestety w tym roku nie obronimy chyba pierwszego miejsca.

— Podobno liczyliście także na kolarstwo? — O pewnego czasu część szkoleniowców zdecydowała się zajmować się treningiem dzieci. Izabela i Anita Iwaszkiewicz prezentują dość dobrą formę i w tej chwili są najlepsze w kraju.

— Może za dużo chcecie naraz? — Tylko szerokie szkolenie, nabór młodzieży, włączenie do programu działania kolarstwa szosowego, daje nam możliwość pozostania na wyższym sportowym kraju. Liczymy, że po zakończeniu prac na torze kolarskim trzeba będzie zmienić przynajmniej część zadań programowo-organizacyjnych struktur zarządzania klubem.

— Do takich przedsięwzięć trzeba wielu szkoleniowców i organizatorów imprez.

— O pierwszych nie martwimy się. Liczymy na J. Kększińskiego, J. Antkowiaka, K. Kaczka, Mazurowskiego, J. Koniecznego. Pierwszy trener też jeszcze nie powieźlił ostatniego słowa, a działacze będziemy musieli poszukać.

**Na kortach tenisowych przy al. Wojska Polskiego**

**Turniej skrzatów o puchar „Kuriera”**

**DZIS** po południu na kortach KT „Społem” przy al. Wojska Polskiego rozpoczyna się turniej tenisowy skrzatów o puchar „Kuriera”. Będzie to pierwsza impreza tego typu pod patronatem naszej redakcji. Chcemy nie tylko spopularyzować jeszcze bardziej ten piękny sport, ale i znaleźć tenisowe talenty właśnie wśród najmłodszych.

DO wczoraj na 15cie zgłoszeń było 6 dziewcząt i 25 chłopców, przede wszystkim z KT „Społem” i coraz prężniej działającego Energetyka Gryfina. Lista nie została jeszcze zamknięta, można się spodziewać znacznie większej liczby uczestników.

Losowanie gier odbędzie się dziś o godz. 15.30 i zaraz potem rozpoczyna się pierwsze pojedynki. W sobotę i niedzielę poczekać gier — o godz. 10.

**Imprezy sportowe**

**PIĄTEK**  
Godz. 9 — stadion Czarnych — przy ul. Szopena — piłkarskie MP drukarzy.

**SOBOTA**  
Godz. 9.30 — stadion Czarnych — c.d. piłkarskich MP drukarzy.  
Godz. 11 — stadion SZS przy ul. Kordeckiego — indywidualne mistrzostwa województwa MKS w 10.  
Godz. 16 — Gryfina stadion przy ul. Sportowej — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Energetyk — Warta Poznań.  
Godz. 17 — teren obok „Pleciug” — festyn sportowo-rekreacyjny. Przygotowany przez KO nr 12 i ognisko TKKF „Rekreacja”.  
Godz. 18 — hala przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi Ogniw — ChKS Komunalni Łódź.

**NIEDZIELA**  
Godz. 9.30 — stadion Czarnych — c.d. piłkarskich MP drukarzy.  
Godz. 12 — hala przy ul. Narutowicza — rewanżowe spotkanie o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej mężczyzn Ogniw — ChKS.  
Godz. 16 — Chojna — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Odra — Chemik Police.

**PONIEDZIAŁEK**  
Godz. 14 — Szkoła Podstawowa nr 19 przy ul. Chobolajskiej — otwarcie tygodnia sportu marynarzy i rybaków.

### Trudny mecz szczecińskiej „jedenastki”

## Lech na „celownikach” piłkarzy Pogoni

**W SOBOTĘ** 6 kolejka spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Grają: Lech — Pogoń, Lechia — Stal, Ruch — Motor, Legia — Zagłębie, Polonia — Górnik Z., GKS — Olimpia, ŁKS — Widzew, Górnik W. — Śląsk. W tabeli sytuacja następująca: Górnik Z. — 10 pkt., Pogoń i Widzew — po 9, GKS — 8, Śląsk — 7, Legia, Lech i Górnik W. — po 5, ŁKS, Ruch i Olimpia — po 4, Polonia i Zagłębie — po 3, Motor — 2 oraz Lechia i Stal — po 1 punkcie.

5 kolejki aż... 5 graczy morskiego klubu: Makowski, Urbanowicz, Kenzy, K. Sokołowski i Lesniak. O tym ostatnim, aktualnie najlepszym snajperze ligi, wiele gazet pisało i powinien znaleźć się w kadry Wojciecha Łazarza.

W sobotę Pogoń stanie naprzeciw najgroźniejszego z dotychczasowych rywali. Wynik tego meczu w części odpowie nam na pytanie: jaka jest rzeczywista wartość naszej drużyny? Nie będzie to jednak odpowiedź pełna. Do końca sezonu bowiem jeszcze bardzo daleko i podobnych przeskoków stanie jeszcze przed naszym zespołem wiele.

**JEST** w tej kolejce kilka ciekawych zapowiadających się pojedynków, jak np. Kozłkie derby czy spotkanie Górnik W. ze Śląskiem. Bezprzeczenie jednak na plan pierwszy wysuwa się mecz w Poznaniu gdzie tamtejszy Lech, pokonany o-

statnio w Łodzi przez Widzew 2:1, zmierzy się o godz. 17 z Pogonią. Niektóre szczecińskie zakłady pracy organizują wyjazdy kibiców na to spotkanie. Do Poznania wybiera się także indywidualnie wielu sympatyków naszej drużyny. Por-

**PRZEWIDZIEĆ** wynik poznańskiej konfrontacji jest niezwykle trudno. Pokonany przez Widzew Lech, mający na-

**Więści spod kosza**

**NAJSPOKOJNIEJSI BYLI KOSZYKARZE SPÓJNI**

W TRAKCIE minionego sezonu koszykarze stargardzkiej Spójni zachowywali się na parkiecie najprzebieżniej. Zaden z zawodników stargardzkich nie został ukarany przewiniem technicznym. Pogoń „zarobiła” 3 taktyki kary, Czarni również trzy, w tym aż dwukrotnie trener zespołu.

**NAJKUTECZNIEJSZY BYŁ R. FAJERSKI**

**KROLEM strzelców II ligi** w ostatnich grzywkach został Janusz Wojtczak, grający obecnie w Gwardii Szczytno (przed laty zawodnik Pogoni), który zdobył w 21 spotkaniach 558 punktów. Z zawodników szczecińskich najlepiej wypadł w tej klasyfikacji Romuald Fojerski ze Spójni zdobywając 446 punktów. Najskuteczniejszym graczem „Wilków Morskich” był Mirosław Szewczyk — zdobywca 294 pkt., ale ten dorobek nie zapewnił mu miejsca wśród 10 najlepszych II-ligowych snajperów. (MK)



**MASOWOŚĆ** ręką mią sukcesów

**JUŻ** od pierwszych lat powziętych (9 września 1944 roku) rewolucji socjalistycznej w Bułgarii Bułgarska Partia Komunistyczna i władze państwowe dużą wagę przykładają do rozwoju kultury fizycznej i sportu. W 1952 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę, w której została określona linia strategiczna rozwoju sportu.

Równoległe z osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi w województwie bułgarskim nastąpił duży przełom w kulturze fizycznej. Rozbudowano przede wszystkim bazę materialną dla uprawiania sportu. Po wojnie wybudowano 22 stadiony, 75 boisk sportowych, dwie hale sportowe z trybunami, 17 sal kolarskich, 321 placów do koszykówki, 390 boisk do uprawiania siatkówki i 251 do piłki ręcznej oraz 192 sale gimnastyczne. Stworzono także warunki do rozwoju innych dyscyplin sportowych.

W tym okresie powstało także 17 sal treningowych dla popularnego w Bułgarii podnoszenia ciężarów oraz dwie bazy wioślarskie.

WIEKSZOŚĆ obiektów jest wykorzystywana do imprez zawodów o charakterze masowym, dzięki współpracy Dimitrowskiego Komitetu, związków zawodowych i wpływało na podniesienie po-

ziomu sportu wozynowego w Bułgarii. W czołówce sportowców kraju znajduje się wielu zawodników z okręgu burgaskiego. Najlepsze wyniki w historii burgaskiego sportu osiągnął Prodan Gardzew — mistrz olimpijski z Tokio i dwukrotny mistrz świata w zapasach w stylu wolnym. Za swoje osiągnięcia otrzymał on jedno z najwyższych odznaczeń państwowych — Order Bohatera Pracy Socjalistycznej.

swój pierwszy międzynarodowy sukces. Złote medale na mistrzostwach świata zdobywali również taicy burgascy sportowcy jak: Rusi Pietrow (Angier) w szt. wolnym, Angel Kierdzew (zapas w st. klas.) oraz akrobatki — Irena Bakalowa wraz z Sylwią Kostową. Ten żeński duet akrobacyjny nie poniósł od 3 lat żadnej porażki. Dziewczęta zdobyły łącznie kilkanaście złotych medali, a w ubiegłym roku Puchar Świata na zawodach w Pekinie. Aktualnie dziewczęta przygotowują się do kolejnego występu na tegorocznych mistrzostwach świata, które odbędą się jesienią we Francji.

**MIESZKANCY** okręgu burgaskiego dumni są ze swych sportowców, którzy mają na swoim koncie 30 tytułów zasłużonych mistrzów sportu, 14 tytułów zasłużonego trenera i 15 tytułów zasłużonego sędziego. Osiągnięcia w rozwoju kultury fizycznej w ostatnich latach, doprowadziły do tego, że bułgarski sport znajduje się od niedawna w światowej czołówce, czego najlepszym dowodem było III miejsce w punktacji drużynowej na olimpiadzie w Moskwie. Spory udział miał w tym sportowcy z Burgas.

**Sportowe osiągnięcia młodzieży z Burgas**

O EFEKTACH tej działalności świadczy chociażby także liczba jak to, że 100 tysięcy osób (w ciągu czterech lat) uzyskało podwyższoną normę w powszechnym wieloboju o nazwie „Ojczyzna” jak również fakt, że 30 tysięcy dzieci zdobyło karty piwackie. Należy dodać, że w Burgas odchodzi się od wielkich imprez szczebię wojewódzkiego na rzecz mniejszych o charakterze zakładowym lub zawodowym oświatowych.

W BURGAS mieszka również pierwszy w historii bułgarskiego sportu złoty medalista olimpijski w zapasach w stylu wolnym z Melbourne — Nikola Stanczew i Gieorgij Kostadinow — mistrz olimpijski w boksie z olimpiady w Monachium.

KIBICE dużym uznaniem darzą sportowców z Burgas, którzy odnieśli najwyższe sukcesy na mistrzostwach świata. Atanas Kirow i Anton Kodzabazew trzykrotnie zdobywali złote medale w podnoszeniu ciężarów, w kategorii do 56 kg. Polscy kibice pamiętają A. Kirowa z występu w Warszawie w 1969 roku, gdzie osiągnął

**Sportowe osiągnięcia młodzieży z Burgas**

Stefan KACAROW „Czernomorski Front” Burgas



Małe też jest piękne?

Kompleksowa budowa osiedla Wiosny Ludów

NAJCZĘŚCIEJ dostrzegamy wielkie place budów, gdzie sterca dźwigi, trwa ciągły ruch pojazdów z wielkimi płytami. Jest jednak wiele małych enklaw budownictwa mieszkaniowego...

JEST takie małe osiedle mieszkaniowe, jeszcze w budowie, które już dziś zachwyca urbanistą, architektem i porządkiem na budowie. Proszę bardzo o adres: osiedle Wiosny Ludów...

Niedzielne koncerty w Zamku

W NIEDZIELĘ o godz. 18 w Sali Anny Jagiellonki w Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się koncert kameralny inauguracyjny...

Wycieczki do Budapesztu

W DNIACH 20-30 września odbędą się w Budapeszcie targi techniczne, na które organizuje wycieczki szczeciński "Orbis"...

Basen czy śmietnik?

W BASENIE przeciwpożarowym przy ul. Wita Stwosza na Pogodnie od dłuższego czasu nie ma wody. Coraz więcej mieszkańców...

Milicja drogowa prosi świadków

24 SIERPNIA br. ok. godz. 11:50 na pl. Przejazdu Polsko-Radzieckiego motocykl o numerze - 8315 jadąc od strony ul. Obornów Szlachecki...

wykonał Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu. Okazuje się, że to wybitnie specjalistyczne przedsiębiorstwo...

Po budowie oprowadza nas zastępca dyrektora PBEIP mgr inż. Kazimierz Ciurusz oraz kierownik budowy mgr inż. Ryszard Kotlega.

Dlaczego ten cykl jest taki długi? Otóż wszystkie roboty wykonywane są na mokro. A więc wylewanie części fundamentów, ścian. Ale w zasadzie całość powstaje z cegły.

Ku zadowoleniu pań

Obfitość rajstop

OD dawna nie widzieliśmy tak dużego wyboru rajstop dla kobiet jak obecnie. Jest ich naprawdę dużo (małe, średnie i duże rozmiary)...

schmiećle murów. Dlatego przyjęto zasadę, że obiekt w stanie surowym buduje się rok, w drugim zaś kontynuowane są prace wykończeniowe.

Osiedle jest naprawdę uroczyste. Bardzo ładnie rozlokowane budynki. Zbudowano już także 50 garaży dwukondygnacyjnych, tuż obok osiedla...

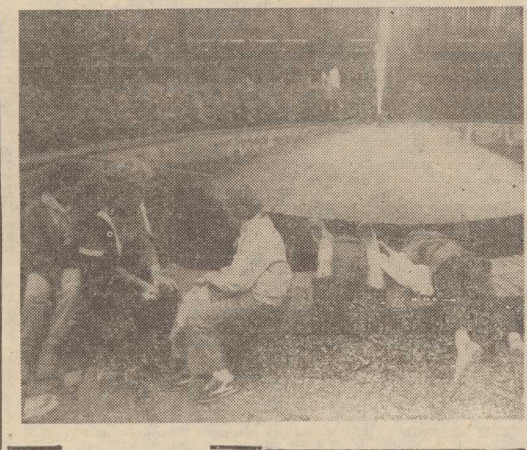
Dwa budynki otrzymują już estetyczną elewację, trzeci budynek jest już całkowicie zakończony. Bardzo trudny teren (skąpy, spadki itp.) ale ogromnie ciekawe ukształtowanie.

Migawki handlowe

Drób w porcjach

OSTATNIO w sklepach pokazały się udka gęsie, nieduże porcje kaczki. Wszystkie to jest oczywiście opakowane w folię i oferowane klientowi jako porcja obiadowa.

NADAL do Wydziału Handlu UM napłynęła skarga na funkcjonowanie sklepu spożywczego przy osiedlu Bieda. Organizacja sprzecyżada w tych placówkach nie jest taka jak należy.



MALY bosenik usytuowany przed barem „Extra” w niezłym odprawie nie przypomina rzymskiej fontanny di Trevi, ale i tak turyści często wrzucają tam drobne monety.

Fot.: Z. Jodkowski

Liczy się „sztuka”... CORAZ mniej takich relikwii przesielsi. Mowa o tzw. społecznym kolekcjonarzu. A jest to - jak wiadomo - grupa ludzi...

Notatnik szczeciński

- 6 BM, o godz. 11 w III pawilonie Pałacu Młodzieży odbędzie się powąkacyjna giełda filatelistyczna.
6 bm, o godz. 11 Klub Osiedlowy SM „Dąb” zaprasza na imprezę pn. „Sportowa sobotka”.
Miłośników hodowli ryb i roślin akwariowych zaprasza na giełdę Klub Akwarystów „Molnieja” w niedzielę w godz. 14-16.
Zarząd Klubu „Srebrnego Wiosna” zaprasza na wieczorek taneczny, w niedzielę w CKM „Słowianin” w godz. 18-22.
Dom Kultury Kolejarza przy ul. Partyzantów 2 przyjmuje zapisy do ogniska baletowego...
Klub „Remedium” zaprasza na imprezę cykliczną: środy - Klub Seniora godz. 17.30, niedziela - imprezy dla dzieci godz. 15.30 oraz dyskusję dla dorosłych godz. 18.
Klub przyjmuje zapisy na język niemiecki. Od dziś do 12 bm. można oglądać wystawę grafik szwedzkiej Masy Rieberg.
W niedzielę o godz. 16 w SKK „Kontrasty” przy ul. Wawrzyniaka 7a, odbędzie się giełda komputerowa.

Jak przedłużyć młodość?

DO przeszłości należy przekonać, iż mężczyzna może być zaniedbany tylko dlatego, że jest mężczyzną i reprezentuje „pleć brzydką”. Nie więc dziwnego, iż panowie coraz częściej odwiedzają solaria i gabinety kosmetyczne.

Teraz, po wakacjach, zaczynają tu znów tłumnie przybywać klienci w wieku od 12 do 50 lat. Wielu z nich to stali bywalcy. Przychodzą do pani Ireny Wysockiej, aby prosto porozmawiać, pokazać się po słonecznej terapii.

Gdy do pani Ireny przyjdzie klient (pacjent) po raz pierwszy, można być pewnym, iż dręcza go stresy z powodu niezbyt świeżego wyglądu. W miarę leczenia panowie ci stają się zupełnie innymi.

Warto więc przed takim sensownym porządkiem się lekarską, albo dyplomowaną kosmetyczką. I na koniec spostrzeżenie generalne: Jakiś się daje zauważyć na ulicy, panowie mają chyba częściej problemy ze swą urodą niż panie. Z czego to wynika? W trakcie swojej wieloletniej zawodowej praktyki pani Irena mogłaby przy-

Sekrety męskiej urody...

Table with 2 columns: Service Name and Address/Phone Number. Includes: POGOTOWIA, Wod.-kan., Lokatorskie, INFORMACJE, USŁUGOWA, RUCH STATKÓW, RUCH STATKÓW, RUCH STATKÓW, RUCH STATKÓW.